



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa.,
Prenumerata \$1.00 (5 ZŁotych) Rocznie.

POD JEGO SKRZYDŁAMI.

"Pierzem Swem okryję cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz". - Psalm 91:4 (Z' 14, 110).
(Przedruk z num. 21 Ter. Prawdy).

DZIEWIĘDZIESIĄTY PIERWSZY Psalm stosuje się bardzo wyraźnie do Kościoła, a mianowicie do Kościoła przy końcu tego wieku. A ponieważ mówi, jakoby do jednej osoby, z pewnością stosuje się do całego Chrystusa (wszystkich pomazanych Duchem Św.) od głowy aż do ostatniego członka ciała. Pan nasz Jezus miał próby i trudności i dlatego potrzebował właśnie protekcji i pieczy. W odnoszeniu i prośbach do Swojego Ojca Niebieskiego otrzymywał od Niego potrzebna pomoc. Tak samo rzecz się ma też z wszystkim Pańskim ludem w dalszym ciągu aż do końca.

Lecz Psalmista odnosi się szczególnie do naszego dnia, gdy mówi: "Padnie po boku twym tysiąc a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej, ale się do ciebie nie przybliży". Ma się rozumieć, że w dawniejszych czasach wielu padło przez prześladowanie, itd, lecz to tu wspomniane padnięcie widocznie odnosi się do odpadnięcia od wiary ludu Pańskiego. Wielu zostanie przewróconych, uszkodzonych, okaleczonych a może i zabitych w tej wielkiej obrazowej walce.

Rozumiemy, że ta walka odbędzie się przy końcu Wieku Ewangelji. Władze ciemności już idą stopniowo przeciwko poświęconemu ludowi Bożemu i tym, którzy są z nim w społeczności. Nigdy nie było takiego czasu, by lud Pański jako całość miał tyle sposobności, lub tak wiele zwycięstw, jakiego chrześcijaństwo miało w ostatnim stuleciu. Pod atakami szatana, które odbyły się w ostatnich pięćdziesięciu, sześćdziesięciu lub siedmdziesięciu latach, wielu padło w niewiarę, wyższy krytycyzm, niedowiarstwo, przedstawione jako wielka zaraza. Możemy dlatego widzieć, że znajduje się zarazowa niewiara po całej ziemi, a ci, co ją rozszerzają są zwiedzeni przez przeciwnika—prawdopodobnie bez żadnej wiedzy o tem z ich strony.

Bardzo prawdopodobnie w przyszłości, gdy ci zobaczą prawdę, wielu z nich uzna ich błąd; obecnie znajduje się wielka posucha w chrześcijaństwie: chodzenie do Kościołów zmniejsza się. Wielu z kaznodziei głosi też rzeczy, w które sami powątpiewają. Upadli od łaski Bożej i od uznania Słowa Bożego przez ich niewierność.

NOGI CHRYSYTA

Pismo Św. mówi także o nogach tej klasy Chrystusowej w naszym dniu: "Albowiem Aniołom Swoim przyka-

zał o tobie, byś snąc nie obraził o kamień nogi twojej". Wszystkie członki mają pokrewieństwo do Głowy, i jeden do drugiego. Rozumiemy, że Anioły wyobrażają boskie obietnice i wspomaganie świętych. Ci Aniołowie są przedstawieni jako noszący i podnoszący nogi, aby nie trącili w tym czasie o kamień obrażenia (Iz. 8:14). Zamiast obalić się o kamień zostaną podniesieni przezeń do większego ocenienia i wyższych warunków. Nogi nie będą poruszone.

W obrazie naszego tekstu, ci, którzy będą zakryci, są ci wszyscy

z tej klasy. Jak kokosz zgromadza swe kurczęta pod swe skrzydła, Jak Bóg będzie taką matką dla Swego ludu i z chęcią zgromadzi go blisko do Siebie i da mu potrzebną protekcję—pod Jego skrzydłami. Mogą być w zupełnej ufności, że wszystkie rzeczy będą działać ku ich dobremu, ponieważ są Jego, przebywając "pod cieniem Najwyższego". — Psalm 91:1.

Bóg Wszechmogący przedstawia obrazowo Samego Siebie jako Matkę kokoszą. Cierpliwość kury z kurczętami jest zadziwiająca, ofiarowała by własne życie dla małych kurcząt. Tak samo Pan nam pokazuje wszystko dla protekcji Jego ludu, który jest pod Jego opieką. Jezus przyjąłby w ten sam sposób Żydów pod Jego protekcję, lecz jako naród nie ocenił potrzeby, i dlatego

zostali odrzuceni w wielkim ucisku. Jezus z płaczem mówił do nich: "ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście".

Możemy dopatrzeć się jeszcze ściślej szczegółom naszego tekstu, i możemy powiedzieć, że słowo "pierze" ma inne znaczenie od słowa "skrzydło". — "Pierzem Swem okryję cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz". Miękkie pierze znajdujące się pod skrzydłami kokoszą służy do ogrzania małych kurcząt, także aby ochronić i schować ich od nieprzyjaciół, którzy mogliby je atakować, Nietylko silne ochraniające skrzydła, lecz także pierze piersi takiej matki kury są użyte dla protekcji młodych kurcząt. Widzieliśmy już często zaniepokojenie, jakie taka matka kura w niebezpieczeństwach okazała i słyszeliśmy jak wołała na swoje kurczęta. Gdy się zgromadziły do niej pod skrzydła, były zupełnie zadowolone i uwolnione od bojaźni w bezpiecznym miejscu. Często można było zauwa-

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE — 2. PIOTRA 3:12. DWUMIESIĘCZNIK

Tom. VIII. Listopad, 1929 No. 6
A. D. 1929 — A. M. 6058

Pod Jego Skrzydłami	82
Głupi i niepożyteczny pasterz.....	83
Nie będziesz znosił fałszywego świadectwa	87
Odpowiedź na atak br. Oleszyńskiego	89
Rozwijanie się Młod. Świętych	90
Wielkie Grono bywa objawione	91
Ścięci z Chrystusem	92
Odpowiedzi na zapytania	92

"Oczekując onej błogosławionej nadziei i epifanii chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa."
Tytus 2:13

żyć jak potem wyciągali swe małe główki, patrząc oczkami wokół, będąc w zupełnym bezpieczeństwie.

I tak samo dzieje się z nami. Naszego Ojca Niebieskiego miłość, opieka i protekcja są Jego skrzydłami i pierzem, broniąc nas od uszkodzenia, trzymając nas ciepło i bezpiecznie. On jest w stanie, ażeby każde doświadczenie naszego życia oddziaływało dla naszego dobra. Musimy jednak pamiętać o tem, że ta obietnica, iż Bóg uczyni, ażeby wszystkie rzeczy były dla naszego dobrego, jest obietnicą dla Nowego Stworzenia a nie dla starego. Częstokroć sprawy nowego stworzenia i starego stworzenia różnią się. Bóg interesuje się wszystkim względem nas, i dozwala, ażeby

nasze doczesne sprawy służyły jak najlepiej sprawom duchowym. Gdyby nam się za dobrze powodziło, mogłoby to nam zaszkodzić jako nowem stworzeniom.

Bóg może pozwolić, że nasze doczesne sprawy pójdą bardzo opacznie. Sami nie jesteśmy dosyć mądrymi abyśmy wiedzieli, co by mogło być najlepszem dla naszych nowych stworzeń i co by mogło nam najwięcej pomagać w naszej walce przeciwko światu, ciału i szatanowi. Dlatego mamy uciekać do Pana i przyjąć jakiegokolwiek doświadczenia, któreby były najlepszymi dla nas i mamy starać się o to, ażebyśmy otrzymali potrzebną lekcję wiary i posłuszeństwa z takowych.

GLUPI I NEPOŻYTECZNY PASTERZ.

(Przedruk z num. 21 Ter. Prawdy).

(Zach. 11:15-17; P. 22, 185).

PISMO ŚWIĘTE w jego typach i prorocत्वach często wskazuje na osoby, które w pewnej przyszłości miały czynić pewne rzeczy. Możemy to zauważyć najprzód z przepowiedzianych Pism o Jezusie; i wszyscy wiemy o tem, jak Jezus i Apostołowie stosowali Pismo do Judasza. Tak samo był Cyrus wykazany, nawet po jego nazwisku, około 200 lat przed uczynieniem tych rzeczy, o których prorocтва mówiły o nim. (Iz. 44:28; 45:1-5). Dwunastu Apostołów i siedmdziesięciu podrzędnych proroków obu żniw, ci byli wykazani przez dwanaście źródeł i siedmdziesiąt drzew palmowych w Elim. (2 Moj. 15:27); i ci podrzędni prorocy byli również wykazani przez 70 sędziów (4 Moj. 11 :24-30). Dwunastu Apostołów było również wyobrażonych w dwunastu synach Jakuba; a także Apostoł Paweł i oni byli wyobrażeni w Eleazarze, (4 Moj. 4:16:19:4); a równoległość pokazuje, że 4 Moj. 4:16 i 16:35-39 odnosi się także do brata Russella. W jedenastym rozdziale Daniela prorocтва wskazują na następujące jednostki: Kambyzes, Smerdis, Darius Hystaspes i Hexas, (wiersz 2) Alexander Wielki (wiersz 4). (jego czterech następców, Cassander, Selencus, Ptolemy i Lisimachus są proroczo wskazani w Dan. 8:8) Ptolemy Philadelphos (wiersz 5), Antyochoch Teos Berniec i Ptolemy Philadelphos (wiersz 6), Cailinicus (wiersz 7), późniejszego synowie i Antiochus Magnus (wiersz 10). ostatni i Ptolemy Philopater (wiersz 11). Antiochus Epiphanes (wiersz 12), Scopes (wiersz 15), Mark Antoni i Kleopatra (wiersze 17-19), Augustus (wiersz 20). Tyberjusz (wiersze 21-24), Aurelian i Zenobja (wiersze 25, 26, 28) i Napoleon (wiersze 29, 30, 36-45). Jan Chrzciciel jest podany w Iz. 40:3-5 i Mal. 3:1 : Cztery osoby są wskazane w Zach. 11:8. 15-17. a brat Russell i Rutherford szczególnie są wskazani w Mat. 24:45-47 i Mat. 24:48-51. Według tego widzimy, że Biblia często w jej prorocत्वach i typach wskazuje nietylko klasy, lecz również i jednostki, które miały mieć czynność w przyszłości.

Wszystek lud w Prawdzie zdaje się zgadzać z myślą, że Zach. 11 :15-17 odnosi się do jednostki. Choć nasz drogi brat Russell tego nie uczył, to jednak wielu z ludzi w Prawdzie byli pod tem wrażeniem, że p. Barbour, który odrzucił okup w 1878, był tą jednostką. Niektórzy nawet dodali do ich wyobrażeń na ten przedmiot, twierdząc, że jego literalne oko zostało zaćmione (zasłepione) i że jego literalne ramię zostało sparaliżowane. Do tego powinni dodać jeszcze więcej literalnego zastosowania tego ustępu Biblii, powinni wnioskować, że i miecz 17 wierszu musiałby być literalnym. W 1905 odwiedziłyśmy Rochester, N.Y., gdzie p. Barbour mieszkał i od niektórych jego zwolenników dowiedzieliśmy się, że ani jego literalne oko nie było zaciemnione, ani też jego prawe ramię nie było sparaliżowane. Jak już wiemy o tem, VII tom również stosuje ten ustęp do p. Barbour'a. Zach. 11:1-7 bezwzględnie omawia o czynnościach i nagrodach różnych pasterzy między Pańskimi owcami przy końcu Wieku Ewangelji ; i z różnych

przyczyn wierzymy, że p. Barbour nie może być tą jednostką, do której Zach. 11:15-17 się odnosi. Podamy więc tu nasze przyczyny: (1) p. Barbour, jak rozumiemy, był pierwszym z owych trzech pasterzy, o których wiersz 8 mówi. i dlatego nie mógł być opisany w wierszach 15-17 gdzie mówi o jeszcze jednym pasterzu. Miesiąc wierszu 8 nie jest miesiącem dni, lecz lat, dlatego wyobraża 30 lat. (Obj. 9 :5,15 ;13:5). Wierzymy, że te 30 lat zaczęły się w 1878 i skończyły się w 1908. Pan Barbour jako pierwszy z owych trzech pasterzy, pierwszy z nich na początku odrzucił okup. W 1908, przy końcu. p. Henninges tak sobie postąpił, że stał się wodzem przesiewania 1908-1911, którego główny doktrynalny błąd był zaparciem się udziału Kościoła w ofierze za grzech. Rozumiemy więc, że on był tym trzecim pasterzem 8 wierszu. Widocznie p. Paton, wódz przesiewania 1881-1884 był drugim z rzędu z tych trzech pasterzy. Dlatego też p. Barbour podany jest w wierszu 8 i nie mamy dobrej przyczyny, zastosować wiersze 15-17 do niego, ponieważ te odnoszą się jeszcze do innej czynności, ("weźmij sobie jeszcze"). (2) Czynności głupiego pasterza (wiersze 15-17) według tego rozdziału prorocтва Zach. miały odbyć się długo po czynnościach p. Barboura między Pańskimi owcami, a to jest widocznem z wiele podanych rzeczy w tym rozdziale. (1) Czynności głupiego pasterza zaczynają się długo potem, gdy już służy Prawdy, przedstawiciele Jezusa jako klasa wyobrażeni przez Zacharjasza, wycofaliiby posługiwanie od klasy wtórej śmierci: "nie będę was karmił, które umiera, niech umiera", (wiersz 9). Wycofanie tego posługiwanie od klasy wtórej śmierci zaczęło się od pierwszego przesiewania 1878-1881, gdy p. Barbour wyrzekł się okupu, i trwało to do końca piątego przesiewania, 1908-1911. (2) Czynności głupiego pasterza zaczynają się długo potem, gdy służy Prawdy jako klasa przestali już karmić Babilon: "które jest odcięte, niech będzie odcięte". To karmienie skończyło się w 1881, jak równoległość czasów wykazuje, że specjalna łaska dla specjalnych wezwań została otwartą dla wsystkich, czy w Babilonie czy poza Babilonem, a sam Babilon w jego odciętem stanie został potem pozostawiony od Boga do stanu zgłodnienia (Amos 8:11-13) (3) Specjalne czynności głupiego pasterza miały nastąpić po zaczęciu sprzedawania sług Prawdy, przedstawiciele Jezusa, jako klasy, a takie sprzedawanie sług Prawdy za cenę władzy zaczęło się w Am. rychło w lipcu 1917. (4) Specjalne czynności głupiego pasterza miały zacząć się po kompletnem porąbaniu laski pociechy (w oryginale: piękności), lecz przed rozpoczęciem porąbania laski związujących. Laska pasterza wyobraża jego nauki, a kij jego czynności i praktykę. (Ps. 23:4). Laska pociechy (wiersze 7, 10) wyobraża Prawdę Parousyi, a jej porąbanie wyobraża dobre rozbieranie Słowa Prawdy Parousyi (2 Tym. 2:15). Laska Związujących (wiersze 7,14) wyobraża Prawdę Epifanji. Cała Prawda Parousji była dana przed śmiercią naszego brata Russella, przed 31 października 1916. Te cztery rzeczy według 11 rozdz. Za-

charjasza, miały więc uprzedzić czynnościom głupiego pasterza, a ponieważ nastąpiły one po czynnościach p. Barbour'a między Boskimi owcami, p. Barbour widocznie nie jest głupim pasterzem w Zach. 11:15-17.

Na Konwencji w St. Joseph w r. 1909 brat Raymond, jeden z pielgrzymów powiedział nam, że brat Russell myślał, że A. E. Williamson był onym głupim pasterzem ze Zach. 11:15-17. Przyjąwszy jego słowo, przez kilka lat byliśmy pod wrażeniem, że A. E. Williamson był tą osobą, o której Zach. 11:15-17 mówi. W owym czasie—1909—brat Raymond powiedział, że brat Rutherford również słyszał o tem, że nasz brat Russell podał tę myśl; lecz gdy podczas Maja 1917 przedstawił mi ją przy stole w Betel i bronił ją jako naszego brata Russella, brat Rutherford powiedział nam, że nigdy tego nie słyszał, ażeby brat Russell coś podobnego nauczał; nawet inni z braci przy stole nie mogli powiedzieć, ażeby coś podobnego br. Russell nauczał. Krótco potem zaniechaliśmy tę myśl, gdy mogliśmy widzieć, że było by rozumniejszą rzeczą zastosować ten ustęp do innej osoby, której postęпки stosowały by się tysiąc kroć więcej do tego ustępu niż owe A. E. Williamson'a.

Odrzucając powyższą myśl, że p. Barbour był głupim pasterzem Zach. 11:15-17, daliśmy dwa dowody, (3) i (4), że specjalne czynności głupiego i niepożytecznego pasterza należą do Epifanji i że były wielką próbą dla Pańskiego ludu, dowodzi, że Zach. 11:15-17 w jego podzielonych częściach nie mogło być zrozumiane, aż owe części wypełniły się; a ten fakt pokazuje nam niewłaściwość tłumaczenia ustępu przed przejściem połączonych prób do wypełnienia się, które przysły w Epifanji i zostały zwyciężone przez wiernych. Ponieważ wypełnienie tego odbywa się w Epifanji, powinniśmy dopatrywać się czy kto z wydatnych wodzów między ludem w Prawdzie nie odpowiada podanym określeniom głupiego i niepożytecznego pasterza w Zach. 11:15-17. Wielu wydatnych braci są teraz czynnymi między ludem w prawdzie, a pomiędzy nimi musi być odnaleziony taki, który mógłby odpowiadać Biblijnym określeniom głupiego i niepożytecznego pasterza. Kto więc to może być? Ażeby mieć lepszą odpowiedź na kwestję, zbadajmy najprzód biblijne określenie jego grzechów w niedokończonych rzeczach. Lecz ktoś by mógł powiedzieć, czy nie byłoby to sądzeniem, złem myśleniem i obmową tak sobie postąpić? Odpowiadamy, że to nie byłoby zakazaniem sądzeniem, złem myśleniem i mówieniem złego; ponieważ Bóg w danym ustępie Biblii napomina sług Prawdy jako grupę, przedstawioną w Zacharjaszu, aby to czynili: — "Weźmij (pod rozważenie do dyskusji) sobie jeszcze (w dodatku do Prawd Parousji i Epifanji)—to jest także dowodem, że czynność głupiego pasterza miała być w Epifanji) oręż (laskę, jego nauki, i kij, jego urzędowe czyny i praktyki) głupiego pasterza (pasterz, który nie dokończył mądrych i pożytecznych rzeczy, i który uczynił wiele niemądrych i niepożytecznych rzeczy, dla owiec Pańskich i ich właściciela, jest nazwany głupim pasterzem)". Że miał on być na bardzo wybitnym stanowisku — co przyciągnęłoby do niego uwagę całego świata i dałoby mu czynność i wpływ po całym świecie — jest widocznym z otwierającego podania 16 wierszu: "Bo oto ja wzbudzę (przez usunięcie innych wykwalifikowanych i przez otworzenie drogi dla głupiego pasterza — tak jak to Bóg uczynił w wypadku Faraona) pasterza w tej ziemi (literalnie w ziemi to jest w ludzkim społeczeństwie. To wyrażenie pokazuje jak świat szeroką wydatność, czynność i wpływ głupiego pasterza). Według tego widzimy, że głupi pasterz byłby tym, który by był najwydatniejszą osobą między ludem w Prawdzie. Żaden brat drugiego rzędu wydatności nie mógłby więc odpowiadać temu określeniu. W dodatku wiersz wskazuje, że ta osoba musi być w prawdzie (nie żadnym papieżem Rzymu) aby pociągała do siebie bardzo wiele uwagi z pomiędzy światowych ludzi, w (całej) symbolicznej ziemi.

Jak więc możemy powiedzieć kto nim jest? Zastanówmy się tylko nad ustępem, który mówi, co on miał uczynić a nie dokończyć, a bezwzględnie dopomoże nam to do odpowiedzi na to pytanie. Co więc opuścił on, czego jako pasterz miał czynić? Wiersz 16 wylicza cztery rzeczy, jakie prawdziwy pasterz powinien czynić, a każda z tych rzeczy obwinia go, że opuścił je, czyli nie wykonał: (1) "Który nie będzie obłąkanych (w oryginalnie odciętych) nawiedzał: (2) ani nie będzie jagniątek szukał; (3) złamanego leczyć nie będzie; (4) ani tego co stanie, nie nakarmi". Z tego wierszu więc możemy zauważyć, że przeciwko czterem klasom owiec Pańskich nie czyni tego, co prawdziwy pasterz by czynił. Owce, ma się rozumieć, to lud Boży, który teraz składa się z czterech klas, tak jak wiersz je podziela — nie mniej i nie więcej. Podług porządku, jak wiersz je wylicza, są one: Maluczkie Stadko, Młodociani Święci, Wielkie Grono i Poczytalnie Usprawiedliwieni. Wiersz więc mówi, że głupi pasterz nie dokończył rzeczy dla tych czterech klas jakich prawdziwy pasterz by uczynił. Maluczkie Stadko w niektórych jego członkach jest określone w tym wierszu, jako "odcięte". Co to więc znaczy? Jak wyobrażone w Eljaszu i jego płaszczu, Maluczkie Stadko w jego przedstawicielach pod kierownictwem Pana posiadało nadzór nad pracą Prawdy do świata, lecz zostało odcięte z jego urzędu w lecie 1917. A ci z jego właśnie przedstawicieli, którzy sprzeciwiali się przywłaszczeniu władzy, razem z ich wiernymi obrońcami, ci to, co zostali odcięci od społeczności większego Pańskiego ludu, gdy zaś więcej bierni z Maluczkiego Stadka zostali przerażeni i pozostali przy większości. Gdy pierwsi w ciągu dalszym sprzeciwiali się podobnym rewolucjom, więcej z nich zostało odciętych od innych grup braci, które stały się Lewickimi. W ten sposób pozaobrazowy Eljasz. Maluczkie Stadko, w jego więcej czynnych członkach jest tu podane, jako odcięci. Co mamy więc rozumieć z wyrażenia, że głupi pasterz nie nawiedza ich? Biblijnie znaczy to nie służyć im, nie pocieszać ich, i nie starać się doprowadzić ich do tego samego stanowiska (Jak. 1:27). Czy działał ktokolwiek w ten sposób z pomiędzy ludzi w Prawdzie? Tak, choć smutno jest nam powiedzieć, brat Rutherford był tym wodzem, który nie uczynił tych rzeczy. Jak jest pokazane w obrazie 2 Król. 2:16-18 i jak zostało wyjaśnione w P. 19, 100, par 6 jako wódz pozaobrazowego Elizeusza sprzeciwiał się wysiłkom innych braci do uczynienia pojednania; a gdy ostatecznie ze wstydu na to przyzwolił, to potem jednak używał takich taktyk, ażeby powstrzymać wiernych, mianowicie od wzięcia płaszcza. Jego wydanie "Przesiewań żniwa" No. 2 i jego kampanja próbnego głosowania, jego inne wyborowe wysiłki, jego fałszywe publiczne i prywatne przedstawiania dowodzą tego obficie. **Nie nawiedził więc** tę część Maluczkiego Stadka w jej odciętych stanie—rzecz, którą powinien uczynić.

Tak samo nie dobrze sobie postąpił z **jagniątkami** to jest z **Młodocianymi Świętymi** jako klasy, że nie szukał ich. Zapierając się, że może rozwijać się taka klasa przed wprowadzeniem Nowego Przymierza, ma się rozumieć, dlatego też nie szuka ludzi do stanu Młodocianych Świętych. Przeciwnie, zwodząc ludzi, którzy przychodzą do Prawdy, mogą, po popieczętowaniu już na czołach wybranych, ubiegać się tylko o stanowisko do Młodocianych Świętych, mówi im, że są w Maluczkiem Stadku, a przeto szkodzi, bo udziela im bardzo szkodliwą i nierozumną naukę błędu, która później będzie można wszędzie zauważyć. Tak samo nie dobrze postępuje on sobie przeciwko **złamanym**, że nie leczy ich. Ci złamani, to Wielkie Grono. Złamało swoje symboliczne stopy i nogi — prowadzenie się (postęпки) i charakter — i dlatego nie mogą prosto chodzić; a sługa powinien ich złamane nogi i stopy zawiązać i lekarstwem Słowa Bożego uleczyć. Lecz tego nie czyni. Zapierając się jeszcze egzystencji Wielkiego Grona, ma się rozumieć, że nic nie czyni dla jego potrzeby. Zwodząc wielu z Wielkiego

Grona, że należą do Maluczkiego Stadka, przez to nie udziela im żadnej posługi, o czym później wszyscy się dowiedzą. Gdyby im właściwie służył, prowadziłby ich do bramy i do przeznaczonego człowieka (wykazał i wykazywał by im ich rewolucję) a to doprowadziłoby ich do takich doświadczeń, które dopomogły by im do ich uleczenia. Lecz tych rzeczy (potrzebnych dla ich uleczenia) on właśnie nie czyni. Po czwarte **nie karmi**—wzmocnia—on **tego co stoi** — próbnie usprawiedliwionych. Ci stanowią klasę, **która stoi na miejscu**, ponieważ powinna postąpić do poświęcenia. Zapiera się, że taka klasa egzystuje i ma się rozumieć z tej przyczyny nie może jej nakarmić i wzmocnić, ponieważ nie uznaje próbnego (poczytalnego) usprawiedliwienia. W taki więc sposób nie dokonywa swej pracy jak warunki czterech klas ludu Bożego wymagają, ażeby ją wypełnić. Innem i słowy, specjalnych usług, których by prawdziwy pasterz czterem klasom Pańskich owiec pod danymi okolicznościami udzielił, on nie udziela i nie chce udzielić. W działaniach opuszczenia tych rzeczy on jest dlatego z wszystkich pasterzy najwięcej winnym i odpowiedzialnym. Tak więc nie może to odnosić się do żadnego innego wydatnego wodza z wszystkich grup Pańskiego ludu, jak tylko do prezydenta i wodza Towarzystwa. A dlaczego? Ponieważ żaden z innych wodzów, oprócz niego, nie może być obwinionym względem wszystkich czterech klas owiec Pańskich. Jest to prawdą, że niektórzy z innych wydatnych wodzów nie nawiedzają Maluczkiego Stadka, że niektórzy nie leczą Wielkiego Grona, że niektórzy nie szukają Młodocianych Świętych, lecz wszyscy z nich, z wyjątkiem brata Rutherforda, karmią przynajmniej poczytalnie usprawiedliwionych. Dlatego też brat Rutherford jest jedynym z wydatnych wodzów wszystkich grup Pańskiego ludu w Prawdzie, który winien jest tych właśnie wszystkich grzechów opuszczenia. Dlatego też on jest tym głupim pasterzem z Zach. 11:15-17.

Życzymy teraz zwrócić naszym drogim czytelnikom uwagę na różnicę gramatycznych rzeczowników między wyrażeniem **"tych którzy są odcięci"**, a wyrażeniami **"młodego"** (jagniątko w polskiej Biblii) **"złamanego"** i **"tego co ustanie"**. Pierwsze wyrażenie **"tych którzy są odcięci"** określa po hebrajsku w liczbie mnogiej, a następne trzy klasy każdą z osobna w liczbie pojedynczej. Dlaczego ta różnica? Wierzymy to z następujących przyczyn: ostatnie trzy określenia odnoszą się do trzech klas jako do każdej z osobna i dlatego omawia je każdą jako jedną; tak samo jak brat Rutherford zapiera się zupełnie każdej jednej z tych trzech klas w całości. Lecz w wypadku Maluczkiego Stadka, jak często żeśmy w naszym Piśmie wskazali, widzimy, że większość Maluczkiego Stadka znajduje się między wszystkimi Lewickiemu grupami jako też jest w niektórych jego przedstawicielach — w mniejszości ich — w ruchu Epifanicznym, który jest urzędowym ruchem Maluczkiego Stadka: a ci właśnie, nie cała klasa Maluczkiego Stadka, lecz tylko pewne jednostki tej całej klasy, są mianowicie **"temi, którzy są odcięci"**. Najwięcej tych brat Rutherford właśnie nie nawiedza. Gdy zaczęło się rozdzielanie w 1917. wszyscy ci, których nazywał "Opozycją" byli wtenczas w Ruchu Epifanicznym — a ten ruch otwarcie sprzeciwia się rewolucji Wielkiego Grona. Gdy później niektórzy z tego ruchu tak samo uczynili rewolucję, wypadli z ruchu Epifanicznego. Ewentualnie wszyscy utraciciele koron wypadną z ruchu Epifanicznego. Różnica w powyżej podanej gramatyce jest ilustracją akuratacji Jehowy w używaniu takiej właśnie mowy do określenia Jego myśli i jest dlatego użytą, ażeby akuratacznie wykazała postępek brata Rutherforda, najprzód przeciwko Świętym w Epifanii. którzy są częściami a nie całością Maluczkiego Stadka w ciele : dlatego też jest mowa o nich jako o części z nich, a nie jako o całości, gdy zaś względem tych trzech pozostałych klas, każdą omawia z osobna jako całą klasę, a nie jako części klas.

Wiersz 16 podaje dwa grzechy zlecenia, które brat Rutherford popełnił i jeszcze popełnia: (1) że je mięso tłustych i (2) otrąca ich kopyta. Przypatrzmy się teraz według porządku tym dwóm rzeczom. Wszyscy dobrze wiemy o tem, że w symbolach Biblijnych **tluszcz** wyobraża Miłość i miłującą gorliwość. Dlatego też ci, którzy są tłustemi, trafnie wyobrażają braci, którzy są napełnieni miłością i miłującą gorliwością. Dlatego tłusci w tym ustępie wyobrażają miłujących i gorliwych członków Maluczkiego Stadka. W Biblijnej symbolologii mięso wyobraża posiadłości i władzę. To jest nam jasnym, gdy odniesiemy się do podania: "A ci (10 królów) będą jeść mięso jej" (wszetecznicy) Obj. 17:16, które nasz brat Russell właściwie wytlómaczył, że przedstawia to 10 królestw biorących pewne urzędowe posiadłości i władze od Katolickiego Kościoła, mianowicie doczasowe i inne władze wychodzące z łączności Kościoła z Państwem. Dlatego wyrażenie "mięso tłustych jeść będzie" znaczy, że brat Rutherford będzie przywłaszczał dla siebie urzędowe władze i posiadłości pozaobrazowego Elijasza. Jak więc on to uczynił? Odpowiadamy, że w różny sposób: (1) Przez wzięcie jedynie dla samego siebie władz za pomocą różnych agitacji, samochwalstwa i samowyzwieszenia; (2) przez przywłaszczenie władzy nad zarządem ; (3) przez bezautorytacyjne i przywłaszczające dla siebie prawa wyrzucenia nas ze stanowiska specjalnego przedstawiciela towarzystwa, z władzami w każdym kraju, które mieliśmy odwiedzać, oprócz Stanów Zjednoczonych, a to było jedną tylko z serji jego czynów, ażeby odebrać władzę zarządowi; (4) przez wyrzucenie czterech dyrektorów zarządu, którzy chcieli przeszkodzić mu w jego ambitnych zamiarach przywłaszczenia władzy; (5) przez uwolnienie od stanowiska służby w Betel tych, którzy sprzeciwiali się jego przywłaszczeniom władzy; (6) przez uwolnienie od posługi pielgrzymkiej tych, którzy również sprzeciwiali się jego przywłaszczeniom władzy; i (7) przez jego wpływ i agitację w zborach, ażeby tym starszym i diakonom, którzy nie chcieliby uznać wtenczas "Obecnego Zarządu" i reguł Towarzystwa—brata Rutherforda przywłaszczeniu władzy, właściwie—ażeby przed czasem nie dopuścić takich starszych i diakonów w ponownych wyborach do urzędów, które posiadali. Tym siedmiorakim sposobem — wykonanym wielką jego niesprawiedliwością i nieopisaną hypokryzją — **ukradł** płaszcz od przedstawicieli członków pozaobrazowego Elijasza. W ten sposób rzeczywiście jadał mięso tłustych.

Drugi grzech zlecenia, którym 16 wiersz go obwinia, jest podany w słowach : **"kopyta ich potraça"** (w kawałki pourywa). **Kopyta** owiec są nogi ich; a nogi w symbolach Biblii zwykle wyobrażają postępek, czyny (Przyp. 5:5; Psalm 119:101.105; Łuk. 1:79; Żyd. 12:13) Otrącić (urwać) kopyta znaczyłoby uczynić wielki gwałt—powykrzywiać je: i wiemy, że brat Rutherford powykrzywiał i powykręcał postęпки i uczynki przedstawicielskich członków pozaobrazowego Elijasza z wielkim gwałtem. Właściwe rzeczy, jakie ci przeciw jego przywłaszczeniom i innych uczynili, on bardzo strasznie i fałszywie przedstawił — powykręcał. Porozdzierał ich czyny w charakterach, celach, postępowaniu i duchu, twierdząc nawet, że uczynki ich były podobne do obłąkanych (braciom polskim jest wiadomo, jak ogłaszano rezygnację niektórych pielgrzymów, którzy nie mogli zgodzić się z fałszywymi naukami głupiego pasterza i jak używano wyrazów pobłdźli, zwarzjował itd.) do niszczycieli Pracy Pańskiej, którym on, jak się wyraża jako broniciel (?) tej pracy, z smutnem i miłującym (?) sercem, musiał się sprzeciwić! Jako dowód jego niewłaściwych przedstawień — jego rozdarcia, ich postępków i czynów — drodzy bracia i siostry zauważcie fałszywe i zupełne przekręcania faktów kontrowersji obu Przesiewań Żniwa, jego wyborową kampanię, jego fałszywe przedstawianie ich urzędowych i osobistych czynów przez pielgrzymów po zborach. A wynikiem tego, przed szczeremi brać-

mi mianowicie, którzy nie mieli żadnego podejrzenia względem głębokiego złudzenia i hypokryzji głupiego pasterza, symboliczne kopyta — prowadzenie się i postępków — przedstawicieli członków pozaobrazowego Elijasza zostały wszystkie rozdarte — wykrzywione; i ze złamanymi sercami, ci szczerzy bracia jeszcze do dziś mają żal, że ci przypuszczalnie błędzący bracia są zgubieni! Jak straszną jest więc wina głupiego pasterza, że zwiódł szczerych braci, fałszywie przedstawiając postępków wiernych, przeciwników jego przywłaszczenia! Z tymi Maluczkiego Stadka, którzy, widząc właściwy charakter jego czynów, sprzeciwiali się takowemu, strasznie się obchodził przez nieuczciwość, biorąc od nich ich urządowe posiadłości i władze, fałszywie przedstawiając ich prowadzenie się i czyny; a tych z Maluczkiego Stadka, którzy widząc zły charakter jego postępowania, nie sprzeciwiali mu się, strasznie zasmucił myślą, iż pierwsi pošli na wtórą śmierć.

Nieszczęście, jakie miało go spotkać z przyczyny jego niewłaściwych i grzesznych postępków, jest opisane w wierszu 17, według którego otrzyma on trzy biady: "Biada pasterzowi niepożytecznemu (to słowo określone w hebrajskim trafnie wyobraża: próżny, bezowocny, bezwartościowy, niepożyteczny, i jest w harmonii z wszystkimi rękopisami Biblii) który opuszcza trzodę". Opuścił Maluczkie Stadko, postępując za jego własną niecną ambicją przywłaszczenia władzy i panowania nad dziedzictwem Pańskim, a to jest nazwane rewolucją. Smutnem dla niego będzie rzeczywiście kielich, którego Pan mu da pić (Mat. 24:51) me będą to takie smutki jakie przychodzą na wiernych z powodu ich lojalności dla prawdy i sprawiedliwości, lecz smutki, które są twardymi dla przestępców. (Przyp. 13:15) karania za uczynione zło. Trzy specjalne biady są wspomniane w 17 wierszu (1) Prawda będzie przeciwko niemu (miecz nad ramieniem i prawem okiem jego); (2) całkowicie utraci władzę i wpływ (ramię jego uschnie) i (3) popadnie w całkowity błąd względem jego ulubionych teorii, prawnych, faktycznych i religijnych — (jego prawe oko całkiem zaciemnione będzie). Narzędzie, przez które ostatnie dwie biady przyjdą na niego, jest Prawda oparta na Biblii, rozumowaniu i faktach w pokrewieństwie do niego i jego ulubionych teorii i postępków. "**Miecz** (prawda) nad ramieniem jego i nad prawem okiem jego". Jest to rzeczywiście wielką biadą mieć prawdę w jej trzech formach przeciwko sobie, tak jak działa przeciwko niemu. Pierwsze uderzenie jakie od tego miecza otrzymał był to przejrany protest i jego dwie towarzyszące petycje, że 7 marca 1917 roku sprzeciwiliśmy się jego niewłaściwemu mieszanemu się w naszą sprawę Brytyjską przez wysłanie tego pocztą br. Ritchie, Van Amburgh i Pierson, ażeby przedstawili to zarządowi dla nas. A ponieważ nie chciał dać im przystąpić do zarządu, po naszym powrocie z Brytanji daliśmy kopie tego reszty dyrektorom. A zawartość tego protestu i tych dwóch petycji, między innymi rzeczami, była bezwzględnie użyta przez Pana, ażeby pobudzić tych czterech dyrektorów do opozycji przeciwko bratu Rutherforda przywłaszczeniu władzy nad zarządem. To wzruszenie było słyszane wszędzie między ludem w prawdzie. Jaki więc był wynik z tego? Otóż druga biada zaczęła z tego działać. Jego ramię — wpływ — zostało kompletnie zniszczone przynajmniej nad 7500 braćmi, i wiele osłabło między więcej tysiącami innych braci w sześciu miesiącach potem. W naszych uciskach w Betel nie czyniliśmy tych rzeczy, o które on nas obwiniał — że chcieliśmy zniszczyć Towarzystwo — uczyniliśmy bezwzględnie to, co go wzruszyło — przywłaściciela władzy, który chciał utrzymać owoce jego przywłaszczenia — ażeby zadecydował powziąć postępek, który uczynił rozdział w kościele, to jest że usunął tych, którzy sprzeciwiali się jego przywłaszczeniom władzy, co ewentualnie skutecznym do tak wielkiego obniżenia jego wpływu.

Prawda, atakująca jego postępek na kwestje militarne zupełnie zniszczyła jego wpływ nad około 2,200 innymi braćmi, którzy uformowali ruch tak zwany: „Standfast'ów” (stójmy mocno) i wielce osłabiła jego wpływ nad tysiącami innych, którzy zaczęli poznawać jego nieskrupulatny charakter, jaki objawiał się względem militarnej kwestji. Wynikiem słusznych ataków "Teraźniejszej Prawdy" na jego doktrynalne błędy i praktyki podczas 1919 i 1920, przynajmniej tysiąc braci zaniechali go jako wodza, a tysiąc innych stali się mniej i więcej wątpliwymi dla jego wiarogodności, a przez to coraz mniej i mniej podlegali jego wpływowi. Tak więc ramię jego usycha. Otrzymałszy również wiarygodną informację, że na jednej Konwencji Towarzystwa w roku 1921 brat Woodworth ogłosił, że przeszło połowa z tych, którzy byli w prawdzie, gdy nasz drogi brat Russell poszedł za drugą zasłonę, opuścili Towarzystwo — tak więc ramię brata Rutherforda względem tych całkiem uszło. Od tego czasu i w ostatnim roku bardzo wielu braci opuściło towarzystwo, nie tylko tu w Ameryce, lecz i w innych krajach. Także około 100 braci opuściło Londyński Przybytek (tabernacle) z przyczyny pracy nad Złotym Wiekiem, która już całkowicie umarła w Anglii. W Jacksonville, Fla. około pięćdziesiąt braci opuściło Towarzystwo z powodu br. Rutherforda błędów na Poczytalne Usprawiedliwienie, Młodocianych świętych i kręctwa na przybytek — są to kręctwa, a nie żadne poprawki. Te błędy przyczyniły się także do rezygnacji brata Page z Komitetu Wydawniczego Strażnicy. W wielu innych zborach z powodu tych i innych przyczyn gotuje się, i w ten sposób jego wpływ ustawicznie między nowymi stworzeniami upada — jego ramię na pewno usycha. Gdy zostanie wyjawiony typ z Sędziów 6:13-16, nie zadziwi nas to wcale, że wtenczas jego wpływ między Pańskim ludem będzie zupełnie zniszczony. A jeżeli nie wtenczas, to napewno później będzie ponieważ ta biada napewno wypełni się na nim. Któż po dowiedzeniu i upewnieniu się, że on jest „onym złym sługą” z Mat. 24:48-51 i "głupim i niepożytecznym pasterzem” z Zach. 11:15-17 postępowałby za nim? Stopniowo cały Kościół dowie się o tem, tak jak tysiące braci już się o tem dowiedzieli. Tylko ci, którzy śpią lub częściowo zasnęli, co tego nie zobaczą. Do niego stosuje się zasada Pisma: "Kto zbawi duszę swą, straci ją". Samolubnie chciał wziąć władzę i wpływ nad Pańskim ludem, dlatego Bóg mówi, że z tej przyczyny wszystko utraci.

Trzecia biada 17 wierszu opisuje o całkowitem zaciemnieniu się br. Rutherforda prawego oka — najlepszej wiedzy. Najlepsza wiedza — prawe oko — są teorie, które uznawane są przez kogo za najważniejsze, gdy zaś te inne wiedze — lewe oko — wyobrażają teorie, które nie są tak ważnymi. Dlatego też względem jego ulubionych legalnych, faktycznych i religijnych teorii pójdzie on w zupełną ciemność. Co stanie się z jego innymi teorjami, tego nie wiemy, ponieważ ustęp nic nie mówi o jego lewym oku; lecz możemy być pewni, że dojdzie on do zupełnej konfuzji na fakty, religję i ludzkie prawa, na które najwięcej naciskał i już od 1917 stopniowo do tego postępuje. "**Miecz...nad prawem okiem jego**", to znaczy, że Biblijna, rozumna i faktyczna Prawda zniszczy jego wyrozumienie na jego ulubione teorie Boskiego Planu i na jego prawne i faktyczne sprawy i uczyni go względem tych rzeczy ślepym. W naszym artykule "On zły sługa" (Ter. Pr. 26,6) wykazaliśmy przynajmniej 60 błędów odnośnie jego religijnych nauk i wiele innych z faktycznych i prawnych. Także w odpowiedziach na zapytania w tym samym numerze Teraźniejszej Prawdy jeszcze więcej z jego błędów zostało wykazane. To wszystko pokazuje nam, że jego prawe oko zaciemnia się. Miecz Prawdy zbijający jego błędy jest właśnie przyczyną zaciemnienia się jego prawego oka, Weźmy pod rozważenie na przykład jego błąd na poczytalne, u-

sprawiedliwienie; ponieważ doktryna, że Młodociągnięci Święci rozwijają się na podstawie tego usprawiedliwienia była głoszona (miecz uderzył jego prawe oko na ten przedmiot) przeciwko jego pogładowi na poczytalne usprawiedliwienie, on zapiera się dlatego Młodociągniętych Świętych przed przyjściem Nowego Przymierza. Ponieważ przeciwko jego błędowi na usprawiedliwienie, były użyte Cienie Przybytku na dowód, że dziedziniec wyobraża stan nietylko poczytalnego, ale także ożywionego usprawiedliwienia i że lewicy wieku Ewangelji są tymi poczytalnie usprawiedliwionymi, on odrzuca te zarysy przybytku, które sprzeciwiają się jego błędowi i przedstawia nowe błędy na miejsce sprzeciwiających się jemu prawd — więc "miecz" sprzeciwiając się jego prawemu oku, zaciemnia je w tym względzie, podobnie jak Bóg zatwardzał serce Faraona. Zamiast przyjąć sprzeciwiającą się jego błędom prawdę i zamiast te błędy usunąć, trzyma się ich, a przez to odrzuca jedną prawdę po drugiej, jakie sprzeciwiają się jego błędom. To samo możemy zauważyć z jego błędnego tłumaczenia o Eliaszu i Elizeuszu, dając błędne tłumaczenia do wielkich części Pisma Św., ażeby tylko mógł jego nowo wymyśloną Ewangelję, że "miljony z obecnie żyjących nigdy nie umrą" powstrzymać. Wierni będą używać miecza Prawdy dla jego prawego oka, skoro tylko zauważą nowe błędy w jego nowych fałszywych tłumaczeniach na jego ulubione teorie. Upartość jego nie dozwoli mu jednak przyjąć Prawdy, a trzymając się w ciągu dalszym jego błędów, będzie, jak w przeszłości, podawał fałszywe nauki i tłumaczenia, ażeby tylko ująć od używanej przeciwko jego ulubionym teoriom Prawdy, i w ten sposób jego prawe oko stanie się coraz więcej i więcej ciemniejszym. Przy każdym zaciemnieniu się jego prawego oka, zamknięte dotychczas oczy wyrozumienia niektórych braci na jego błędy, będą otwierać się, i nie pójdą za nim; i będzie to trwać tak długo, aż zostanie opuszczonym przez wszystkich lud w Prawdzie, który utrzyma Prawdę, i przez tych, którzy odzyskując ją, dowiedzą się o błędach, które nauczał i będzie uczył. Jako najwydatniejszego wodza części pozaobrazowego Jambresa w Prawdzie, jego błędy będą najciemniejsze. Jak więc straszną jest trzecia biada 17 wierszu. Czy mogło być coś nieszczęśliwszego jak utracić Prawdę? Zapewne że nie! Czy żał nam go, drodzy bracia i siostry? Tak bardzo! Lecz, czy możemy mu dopomóc? Z punktu widzenia na ataki miecza Prawdy, jego schnięcie wpływu między ludem w Prawdzie i zaciemniania się jego prawego oka, nie możemy mu dopomóc. Bóg mówi nam, że w tych trzech szczegółach (Zach. 11 :17) nie można mu dopomóc, a bezwzględnie dlatego, że jest upartym i nie żąda pomocy.

Oba Pisma, Mat. 24:48-51 i Zach. 11:15-17 mówią o br. Rutherfordzie i pokazują te same i różniące się punkty jego czynności. Oba Pisma pokazują nam, że jest on złym człowiekiem, błędziela, srogim szkodzicielem i nieskrupulatnym przeciwstojącym z wodzów Pańskiego ludu,

mianowicie wiernych wodzów maluczkiego stadka, utracicielem wysokiego powołania i cierpiącym biady. Podanie u Mateusza różniące się podaniu u Zacharjasza pokazuje, że jego korzeniem złego było nie czekanie na Pana i naleganie czynić rzeczy przed Pańskim czasem, aby z własnej woli wykonać swoje własne plany i że za takie postępowanie miał otrzymać część z obłudnikami, gdy zaś obojętność do potrzeb trzody i popsucie praw dla najlepszych z trzody są specjalnie z naciskiem wykazane w Zacharjaszu, jako różniące się od owego z Mateusza. Oba Pisma są faktycznie w harmonii z tą myślą, że opisują tę samą osobę — i w dodatku jedno podanie pomaga drugiemu, gdzie pewne zarysy brakują drugiemu podaniu i w ten sposób jedno drugiemu komplementuje, pokazując natchnienie. Czasem bracia obwiniają nas dlaczego jesteśmy w takiej opozycji do br. Rutherforda? Niektórzy nawet myślą, że mamy nienawiść i ambicję. Drodzy bracia i siostry, nie mamy żadnej nienawiści ku nikomu, i nie pragniemy nic więcej jak tylko tego, co Pan nam dał, abyśmy pragnęli. Byliśmy właśnie przez pewnych ambitnych wodzów między ludem Prawdy nienawidzeni, a to dlatego, że byliśmy w drodze tym, którzy właśnie byli ambitnymi. W swoim czasie będzie to wszystko tak jasnym dla Pańskiego ludu, jak słońce w pogodnym dniu; dlatego będziemy cierpliwymi, aby poczekać na ten dzień. Jeżeli bracia życzą dowiedzieć się dlaczego sprzeciwialiśmy się postępkom brata Rutherforda najwięcej, to mogą otrzymać tę odpowiedź w Zach. 11:15, gdzie jest wyraźny rozkaz dany wszystkim wiernym pasterzom, wziąć (pod rozwagę) głupiego pasterza oręże, to jest jego łaskę (nauki) i jego kij, (urzędowe czyny i praktyki) tj. ażeby wierny lud Pański w świetle Pisma św. rozumowania i faktów dyskutował nad tem. I ażeby to się Bogu podobało, będziemy więc przy wszystkich właściwych sposobnościach gorliwymi w używaniu miecza Prawdy przeciwko ramieniu takiego przywłaszczyciela władzy i przeciwko prawemu oku tego błędziela, aż przestanie być pasterzem w trzodzie, przeciwko której podług Pisma Świętego i faktów tak wielce zgrzeszył przed Bogiem i ludźmi.

W ostatnim numerze Terażniejszej Prawdy (Ter. Pr. 26, 6, 1 par.) obiecaliśmy ogłosić trzy artykuły o br. Rutherfordzie, które, z innymi popierającymi artykułami, — przyczynią się ewentualnie do wypędzenia go od jego wszystkich urzędowych pokrewieństw Towarzystwa i innych grup ludu w Prawdzie. Ten artykuł jest drugim z obiecanych trzech artykułów. Jesteśmy pewni, drodzy bracia i siostry, że pierwszy artykuł przekonał wielu, wzbudził strach w innych, i jeszcze wielu więcej przekona, że brat Rutherford nie jest zdolnym do żadnego urzędowego stanowiska między Pańską trzodą. Jesteśmy również przekonani, że ten artykuł jest w rękach Pańskich i że jest potrzebnym dla dobra Boskiej trzody, dla której przyczynimy modlimy się do Pana, ażeby przyspieszył jego poselstwo.

NIE BĘDZIESZ ZNOŚIŁ FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA.

(Przedruk z num. 21 Ter. Prawdy).

WIECEJ niż raz zauważyliśmy ten fakt, że jeżeli brat Rutherford chce przedstawić jaki nowy pogląd, to albo twierdzi, że nasz brat Russell był w wątpliwości względem tego przedmiotu, choć nie był, lub że zmienił swoją opinię, lub nauczał tak i owak. choć w rzeczywistości tak nie nauczał. Według jego złej praktyki twierdzi, że nasz brat Russell zmienił swoją opinię na Poczytalne usprawiedliwienie, i że w końcu myślał, podług brata Rutherforda, że nie ma poczytalnego usprawiedliwienia. Brat Rutherford mówił nam o tych samych rzeczach w lecie 1917 roku w Betel. Oprócz tego w gazecie "New Era Enterprise" z 23 marca, 1920, dawniej wychodzącej pod nazwą "St. Paul Enterprise" jest podane względem niego, oprócz innych rzeczy br. Rutherford głosił w

St. Louis, jak następuje: "Poczytalne usprawiedliwienie jest niemożliwe. Poczytalne znaczy próbne (właściwie znaczy tymczasowe dla pewnych celów doświadczenia). Pastor Russell z początku myślał, że było poczytalne (tymczasowe) usprawiedliwienie; lecz po pilniejszym zbadaniu tej sprawy, zmienił swoją myśl". Od tego czasu gdy to ogłosił czekaliśmy trzy miesiące, myśląc, że Strażnica poprawi błędne podanie, lecz niestety zamiast tego, Strażnica z 1go czerwca. 1920. odważnie odrzuca Poczytalne usprawiedliwienie i omawia Pisma brata Russella na ten przedmiot zwodniczo, ażeby tylko uczynić wrażenie, choć ich łączność jest w sobie przeciwną, że brat Russell nie uczył o poczytalnym usprawiedliwieniu; Jesteśmy zadowoleni z powyższych faktów, że podanie w gazecie Enterprise jego mowy

w St. Louis na tym punkcie było takim. Wiemy stanowczo, że nasz brat Russell nigdy nie porzucił Poczytalnego usprawiedliwienia. A to twierdzenie brata Rutherforda, że brat Russell je porzucił, zmusza nas do ogłoszenia przeciwnego listu:

"W gazecie "New Era Enterprise" z 23 marca, 1920 znajduje się sprawozdanie br. Rutherforda wykładu, którego udzielił 1 marca na konwencji w St. Louis, gdzie znajduje się następujące podanie: "W chwili, gdy Jehowa przyjmuje ciebie pod tymi warunkami jesteś usprawiedliwionym, spłodzonym. Usprawiedliwienie nie jest postępującym dziełem. Jest to rzeczą natychmiastową. Jesteś natychmiast przyjęty jako ofiara. Poczytalne usprawiedliwienie jest niemożliwym. Poczytalne znaczy próbne. — Pastor Russell z początku myślał, że jest poczytalne usprawiedliwienie, lecz po ściślejszym zbadaniu tej sprawy zmienił swoją myśl na to."

"Z punktu zapatrywania na zaparcie br. Rutherforda jasno utwierdzonych doktryn danych nam od Pana przez "wiernego sługę" nie dziwi mnie to wcale, jeżeli zostaje zaślepiony na Poczytalne usprawiedliwienie. Nic też niezwykłego gdy widzimy, jak stara się podtrzymać jego stanowisko przez okłamywanie naszego drogiego brata Russella, starając się go w ten sam błąd wciągnąć. Niestety, dla wielu z szczerych owiec Pańskich, którzy tak łatwo dają się zachwiać każdym wiatrem błędu! I właśnie dlatego proszę zwrócić uwagę do następujących podań z pióra (i ust) **wiernego sługi** krótko przed opuszczeniem nas, z nadzieją, że te rzeczy będą korzyścią dla ciebie, ażeby wzruszyć tych drogich z owiec Pańskich, którzy śpią pod urokiem tego nowo wynalezione "przewodu", który tak mocno sprzeciwia się i odrzuca nauki prawdziwego przewodu. — Łuk. 12:42.

"W Strażnicy z 15 września, 1916 na stronie 281 brat Russell podaje swój ostatni artykuł na Usprawiedliwienie, gdzie mówi: (Kol. 1, par. 5) Określamy osobę, która postępuje (przedstawione przez postępowanie od bramy dziedzińca do drzwi przybytku) będąc poczytalnie usprawiedliwioną; to znaczy, że postępuje właściwie, czyniąc co jest w stanie, aby osiągnąć (ożywione) usprawiedliwienie".

Czy brat Rutherford odnosi się do 15 września, 1916 jako czasu, gdy brat Russell (był jeszcze w umysłowym stanie, w którym) tedy z początku myślał, że było poczytalne usprawiedliwienie? Jeżeli tak, to niech nam powie, kiedy brat Russell później po zbadaniu sprawy zmienił swą myśl, widząc, że 15 września było tylko parę tygodni przed jego śmiercią? Jak więc strasznie przekręca brata Russella, może jeszcze być widziane z komentarza na ten sam artykuł Strażnicy, kilka dni przed jego śmiercią jak to jest podane w Książce Pytań "Co mówił Pastor Russell (What Pastor Russell said) na str. 418 jako odpowiedź na następujące pytanie:

"Porównując artykuły na usprawiedliwienie w VI tomie. Cieniach Przybytku i Strażnicy z 15 września, 1916: Czy harmonizują się? Czy brat Russell zmienił swoje poglądy na usprawiedliwienie? Odpowiedź: Brat Russell nie zmienił swych poglądów na usprawiedliwienie. Usprawiedliwienie jest, zawsze było i zawsze będzie usprawiedliwieniem a Brat Russell nie mógł by zmienić usprawiedliwienia ani dla siebie ani dla kogokolwiek! (w ciągu dalszym na resztę tego pytania odpowiada i pokazuje, jak osoba musi być najprzód na dziedzińcu, postępować najprzód do drzwi (zasłony) przybytku i poświęcić się, zanim jej usprawiedliwienie zostaje przez przypisaną zastęgę Chrystusową ożywione).

"Komu mamy teraz wierzyć, bratu Russellowi, który krótko przed jego śmiercią powiedział, że nie zmienił swych poglądów na usprawiedliwienie, czy bratu Rutherfordowi, choć brat Russell chodził w świetle i z tej przyczyny mógł

coraz więcej widzieć szczegóły odnośnie poczytalnego i ożywionego usprawiedliwienia, nigdy nie przestał wierzyć w poczytalne usprawiedliwienie, jak brat Rutherford twierdzi.

"Na brata Russella ostatniem zebraniu pytań w Los Angeles, jak podane w sprawozdaniu konwencyjnym z 1916 na str. 306, 9 pytanie, mówi: "Dziedzinec pokazuje, co my nazywamy **Poczytalne Usprawiedliwienie**". Na następującej stronie, kol. 1, par. 1 mówi: "Postęp poczytalnego usprawiedliwienia może być dla niektórych bardzo powolnym. Wszystkie te różne stopnie mające łączność z poczytalnym usprawiedliwieniem stają się dosyć jasne; ponieważ Boski czas nadszedł, aby stały się wyraźnymi". — Potem w 4 paragrafie w odpowiedzi do pytania 11 mówi: "Ci przybliżają się do (ożywionego) usprawiedliwienia. Te stopnie poczytalnego usprawiedliwienia na dziedzińcu prowadzą ich tylko do miejsca ożywionego usprawiedliwienia".

"Te i wiele tym podobnym podań w jego ostatnich dniach z nami, powinno przekonać każdego szukającego Prawdę z otwartym umysłem, bez żadnej wątpliwości, że brat Russell nigdy nie zaparł się nauki poczytalnego usprawiedliwienia, lecz trzymał się jej wiernie aż do końca. Zaparcie się tej nauki byłoby zaparciem i pomieszaniem wielu Pism i odrzuceniem ważnych rysów na Cienie Przybytku. Jak mógłby kto ocenić miedziany ołtarz, umyć się w umywalni i być przywiązany do drzwi Przybytku dla poświęcenia, aby potem mógł ożywić jego usprawiedliwienie, jeżeli by nie był najprzód na dziedzińcu, na miejscu Poczytalnego usprawiedliwienia? (Zobacz Cienie Przybytku). Możeby być pewni, że Miedziany Ołtarz i Umywalnia nie były brane do obozu, ażeby ci, którzy nie byli poczytalnie usprawiedliwieni mogli być przygotowani do uczynienia ofiarowania! Jaką konfuzję przynosi brata Rutherforda zaparcie się nauki o poczytalnym usprawiedliwieniu dla tych, którzy nie podejrzliwie ją przyjmują! "Do zakonu raczej i do świadectwa, a jeżeli nie mówią według słowa tego, to dlatego, że nie mają światłości w sobie".—"I jeżeli ślepy prowadzi ślepego, oba w dół wpadają". Lecz jaką z tego pociechę widzimy że wybrani (Maluczkie Stado) zostaną przez to objawieni i nie będą zwiedzeni! Niech Pan w ciągu dalszym używa Ciebie dla tej błogosławionej pracy wyzwolenia Maluczkiego Stada od sideł łowczych i chorobliwej zarazy! Twój brat w Panu. R. G. Jolly."

Do powyższych podań naszego drogiego brata Russella nauk na poczytalne usprawiedliwienie możemy jeszcze dodać przedmowę, zawierającą się w VI tomie i napisaną Igo października 1916. w miesiącu jego śmierci, ażeby oprócz innych rzeczy wyjaśnić przedmiot poczytalnego i ożywionego usprawiedliwienia. Przed 1909 "wierny sługa" nie widział Poczytalnego Usprawiedliwienia działającego podczas Wieku Ewangelji. Dlatego gdy VI tom został w 1903 wydany, nie widział różnicy między temi dwoma formami usprawiedliwienia Wieku Ewangelji. Jak powiedział, że napisał Przedmowy do tomów, z wyjątkiem tomu pierwszego, ażeby lepiej tam znajdujące się rzeczy wyjaśnić. Było to w tym celu jego myśli odnośnie VI tomu, że napisał (Przedmowa III par. 1-3) jak następuje, aby wyjaśnić przedmiot o usprawiedliwieniu: "Przedmiot na usprawiedliwienie nie zmienił się, lecz rozszerzył i wyjaśnił się. Gdyby ten tom był dziś pisany, autor uczynił by małe poprawki w języku, lecz rzeczywiście nie zmieniłyby znaczenia i zastosowania odnośnie usprawiedliwienia.

"Teraz możemy widzieć, że usprawiedliwienie do życia jest jedną rzeczą, a usprawiedliwienie do większego i mniejszego przyjaźnielstwa z Bogiem jest jeszcze inną rzeczą. Naprzykład Abraham i wierni przed zesłaniem Ducha Świętego byli usprawiedliwieni do przyjaźnielstwa z Bogiem i do pewnego stopnia mieli łączność z Nim w modlitwach itd., lecz nie mogli prędzej mieć całkowitego uspra-

wiedliwienia, aż krew Pojednania była wylana, przedstawiona i przyjęta przez Boską Sprawiedliwość—Ojca. Tak samo grzesznik, przychodzący dziś do Boga, może być w drodze do usprawiedliwienia, mając więcej łaski Bożej jak przedtem, będąc grzesznikiem.

"Mówiliśmy raz o grzeszniku w tym stanie, będąc potem usprawiedliwionym, ponieważ uwierzył w Jezusa jako jego Odkupiciela i postępował do całkowitego ofiarowania się. Teraz widzimy, że choć stan grzesznika podobny do Starożytnych Świętych, może być nazwany poczytalnym usprawiedliwieniem, to nie doszedłby do pełnego kompletnego (ożywionego) usprawiedliwienia od grzechu, aż grzesznik by się zupełnie przedstawił do ofiarowania się naszemu Najwyższemu Kapłanowi, Jezusowi i zostałyby w Imieniu Ojca przez Niego przyjęty. Potem, pod pokryciem przypisanej zasługi ofiary Chrystusa, grzesznik byłby przyjęty przez Ojca pod szatą Chrystusową, i spłodzonym z Ducha Świętego".

To oskarżenie fałszywego świadectwa na brata Rutherforda jak powyżej podane, jest zupełnie udowodnione. Pozwólmymy sobie uczynić jeszcze pewne wzmianki i potem sugestję odnośnie jego powyżej podanych urzędowych postępów. Dać nieprawdziwe świadectwo jest pod wszystkimi okolicznościami złą rzeczą; lecz przeciwko lepszej wiedzy przeistoczyć mowę Jezusa do Swego Kościoła, którą wyraził i wyjaśnił przez Jego specjalne oko, usta i rękę, to jest przez "wiernego sługę", ażeby jeszcze większą fałszywą doktrynę przeciwną do wyraźnych nauk Jezusa przedstawić jest bardzo wielkim grzechem przeciwko Duchowi Świętemu, który działał przez "wiernego sługę". Taki postępek musi być obrzydliwością dla wiernego ludu Bożego i specjalną naganą od Boga i Jezusa. Taki postępek ze strony brata Rutherforda — mimo wszelkich mu udzielonych informacji przeciwko jego błędom — między innymi rzeczami nasze i innych zwrócenie mu uwagi w Betel w 1917 i które rzeczy z czytania przedmowy do VI tomu itd. są mu wiadome — to wszystko dowodzi wielki sto-

pień umyślnego i dobrowolnego postępowania z jego strony i objawia opłakany stopień zepsucia jego charakteru. Dlatego z punktu widzenia na jego "moralne braki" w dawaniu fałszywego świadectwa i z punktu zapatrywania się na jego fałszywe nauki — przeciwko posługiwaniu Jezusowemu przez rękę "onego wiernego sługi" na poczytalne usprawiedliwienie — my, jako sługi Pana, Prawdy i Braci, protestujemy przed Bogiem, Jezusem i Kościołem, który jest ciałem Jego, przeciwko bratu Rutherfordowi, żeby bracia pozbawili go dalszej kontroli, urzędu, zarządcy, nauczyciela lub jakiegokolwiek urzędowego stanowiska w Towarzystwie; i w imieniu Boga i Chrystusa prosimy zarząd Towarzystwa, ażeby pozbawił go wszelkiego autorytetu kontrolerstwa, wykonawcy i zarządcy — od usługi pielgrzyma i jakiegokolwiek formy usług w Towarzystwie; i akcyonariusze niech usuną go przez głosowanie od Dyrektora Towarzystwa; niech jakich trzech członków zarządu wniosą skargę przeciwko niemu jako wydawcy przed sądem zarządu Towarzystwa; i niech zarząd sądny uwolni go od komitetu wydawczego Strażnicy, tak jak radzi testament "onego sługi". Upewniamy tych drogich braci i siostr, że takie ich postąpienie z nim jest koniecznie potrzebnym dla sprawy Pańskiej, Prawdy i dla Braci; i przestrzegamy także tych braci, że zaniechanie gorliwości w wprowadzeniu w czyn powyżej podanej sugestji, uczyni ich do tego stopnia winnymi i uczestnikami powyżej podanych i udowodnionych wielkich grzechów brata Rutherforda; a gdy tego nie uczynią, to będziemy zmuszeni powziąć ważniejsze kroki, które przyczynią się do zastanowienia nad powyższą sugestją. Gdy do czasu wydania naszego następnego numeru Teraźniejszej Prawdy nie usłyszymy, że zarząd dyrektorów i zarząd Sądu wypełnił powyższą prośbę, poweźmiemy krok, który w swoim czasie przyczyni się do zastanowienia naszej sugestji. Drodzy bracia i siostry, brat Rutherford jako zły człowiek i fałszywy nauczyciel, postąpił już sobie dalej, jak powinno mu być dozwolone postąpić.

ODPOWIEŹ NA ATAK BRATA OLESZYŃSKIEGO.

(Przedruk z num. 21 Ter. Prawdy).

KILKA miesięcy temu otrzymaliśmy następującą informację listowną, która przyczyniła się do ogłoszenia tego artykułu:

Dosyć długo temu w Polskiej Strażnicy (teraz pod nazwa "Straż") wydawanej nie przez Towarzystwo, lecz przez br. Cieszyńskiego, który sympatyzuje z towarzystwem P. B. I. (Pastoryjalną Biblijną Instytucją) został, bez podania Waszego nazwiska, uczyniony atak na Was, na wasze wyrozumienie o zakończeniu spładzania z Ducha, na Wasze wyrozumienie, że teraz rozwija się klasa Młodocianych Świętych, i na Wasze wyrozumienie, że teraz objawiona jest klasa Wielkiego Grona. Ja przysyłam Wam przetłómaczenie owego artykułu i proszę Was o łaskawe odpowiedzenie na niektóre z tych pytań: (1) Jaki mamy dowód, że spłodzenie z Ducha ustało?

Odpowiedź: Tak, br. Oleszyński sympatyzuje z towarzystwem P. B. I. Z takowym zapiera się też chronologii brata Russella i jego prorocत्वom na czasie. Dlatego też z nimi zapiera się, że brat Russell był "owym wiernym sługą", a w jego poglądach na Daniela, zapiera się prawdziwym poglądom brata Russella, a w miejsce ich przyjmuje nominalnego Kościoła tłómaczenia P. B. I. na Daniela i Objawienie. Od takiego, który tak odpadł od Prawdy Parousji nie możemy spodziewać się prawdy na powyższe przedmioty; ale raczej widzimy z tego, że jest członkiem Wielkiego Grona i jako taki w rękach Azazela; możemy się spodziewać, nie tylko, że utraci różne zarzysy Prawdy Parousji, które i utracił i również niektóre Prawdy Epipanji, które kiedyś przyjmował, ale możemy także spodziewać się od niego, że będzie nawet nauczał sprzeciwiają-

cych się jeden drugiemu błędów, a przez to niewidomym zostanie do innych postępujących Prawd Epifanicznych. Tych rzeczy można spodziewać się i zauważyć z jego doświadczenia, że stanie się więcej i więcej zaciemnionym na prawdę. Bardzo głęboko sympatyzujemy z naszymi drogimi Polskimi Braćmi, których on stara się uwieść. Teraz właściwie do kwestji: W różnych wydaniach "Teraźniejszej Prawdy" daliśmy około 50 dowodów, że zęcie skończyło się w październiku 1914, a pokłosie w kwietniu 1916. (Zobacz artykuł w "Teraźniejszej Prawdzie", w angielskiej No. 34. w polskiej No. 12 na przedmiot "Czy zakończyło się Żniwo Wieku Ewangelji"?). Dlatego nie będziemy na nowo tych dowodów tu powtarzać. Że br. Oleszyński nie widzi, że spłodzenie z ducha ustało, jest samowidocznym z jego błędnej chronologii, która twierdzi, że wtóre przyjscie Pana było w 1891, i z tej przyczyny zęcie skończyło by się później jak w 1914, w dalekiej przyszłości. Jego błąd dlatego jest oparty na fałszywej chronologii, którą naucza, odważnie znieważając nauki "onego sługi". Stał się niewiernym Panu. w innym razie nie utraciłby Prawdy Parousji na chronologję itd. i z tej przyczyny został zaciemniony na postępującą Prawdę Epifanji. Odnosząc się do jeszcze otwartych drzwi przypowieści o dziesięciu pannach, podaje on to jako dowód, że spłodzenie z Ducha trwa jeszcze w dalszym ciągu. Niedorzeczność takiego twierdzenia może być widziana, gdy poznamy, że te drzwi nie mają nic do czynienia z drzwiami do spłodzenia z ducha, lecz do narodzenia z ducha. Że to nie odnosi się do spłodzenia z ducha jest widocznym z faktu, że wszystkie panny były spłodzone z ducha, gdy znajdowali się do pewnego czasu

poza tymi drzwiami. Na tym punkcie można znowu zauważyć, że brat Oleszyński zrzekł się myśli brata Russella na znaczenie tych drzwi. Nic więc dziwnego, że wpada w błąd.

Następująca propozycja jest samowidoczną: Musi upłynąć kilka lat między spłodzeniem z Ducha ostatniego członka Chrystusa, a narodzeniem takiego z Ducha, ponieważ zabierze to kilka lat do wyrobienia dostatecznej umiejętności, łaski i owocności w służbie, aby usposobić takiego członka do Boskiej natury i współdziedziectwa z Chrystusem. Dlatego ostatni spłodzony z Ducha musi być w ciele kilka lat, aby swoje powołanie i wybranie pewnym uczynił. Podczas tego czasu, to jest od spłodzenia ostatniego członka do wzięcia takowego, nikt nie mógł być spłodzonym z Ducha, ponieważ ostatni już był spłodzony. Dlatego też widzimy, że sposobność do spłodzenia z Ducha to jest koniec Boskiego zaproszenia do poświęcenia nadziei spłodzenia z Ducha musi ustać kilka lat przed opuszczeniem ostatniego członka Chrystusowego tej ziemi. Te 50 dowodów, jakie daliśmy, że spłodzenie z Ducha skończyło się w październiku 1914, a popieczętowane na czołach w kwietniu 1916, pokazują, że już od kilku lat żyjemy po czasie ostatniego spłodzonego z Ducha. Dlatego przez te kilka lat nikt nie został już spłodzony z Ducha. Podamy tu tylko dwa z naszych 50 dowodów. Biblia uczy (Obj. 7:1-3) że przedtem nim wojna miała wciągnąć każdy kraj, jeden po drugim, tak jak wiatr uderza jedna część ziemi po drugiej a nie uderza odrazu na wszystkie miejsca, wszyscy wybrani tych krajów mieli być popieczętowani na czołach. A ponieważ wojna podana w Obj. 7:1-3 zakończyła się już długo temu, dlatego też jeszcze więcej niż 10 lat temu wszyscy wybrani byli już popieczętowani przez pewien czas na czołach, ponieważ w każdym kraju przed jego wciągnięciem w wojnę wybrani w danych krajach byli kompletnie popieczętowani. Możemy nadmienić jeszcze jeden punkt. Biblia uczy, że wielki ucisk (oracz), który zaczął się, wojną światową, 29 lipca 1914, miał zaraz potem nastąpić po zęciu i zakończyć jego dzieło, a to znaczy koniec spłodzenia z Ducha. (Amos 9:13). Brat Oleszyński przyznaje, a to niewątpliwie na podstawie Objawienia 7:3 i prorocтва Amos. 9:13, że podczas wielkiego ucisku nie będzie spłodzenia z Ducha. Co więc czyni to jego przyznanie z jego stanowiskiem? Ma się rozumieć, że kompletnie je obala. I czy będzie mógł twierdzić, że nie jesteśmy w wielkim ucisku? I czy nasi drodzy Polscy bracia, którzy od sierpnia 1914 tak wiele ucierpieli z resztą ich narodowców, jak mało kto kiedykolwiek ucierpiał, będą wierzyli br. Oleszyńskiemu, jeżeli on zaprze się tego, że już od przeszło 14 lat żyjemy w wielkim ucisku? Jeżeli jacykolwiek bracia w świecie mieli by to wiedzieć, że jesteśmy w czasie ucisku, to napewno nasi drodzy polscy bracia mogą to najlepiej wiedzieć. Byłoby to wielkiem znieważeniem ich inteligencji, nawet znieważeniem ich pięciu zmysłów, jeżeliby ktoś miał im dawać takie myśli, że nie znajdujemy się jeszcze od kilku lat w wielkim ucisku. Może być, że nie wszyscy z naszych czytelników czytali o wszystkich naszych argumentach względem końca spłodzenia z Ducha i popieczętowania na czołach. Jeżeli nie czytali, to bardzo chętnie przysyłamy im bezpłatnie, jeżeli zaaplikują. No. 31 Angielskiej Teraźniejszej Prawdy dla Angielskich a No. 12 Polskiej Teraźniejszej Prawdy dla polskich braci.

Brat Oleszyński wiele myśli o tem, że jak długo wysokie powołanie jest głoszone, tak długo odbywa się spłodzenie z Ducha. Ten punkt przynosi za sobą następujące niedorzeczności: Bóg musiałby spładzać nowych poświęconych z ducha potem, gdy już miał uzupełnioną liczbę wybranych, dlatego ponieważ ktoś błędnie głosiłby, że Wysokie Powołanie jest dla nowych pragnących owe, jeszcze otworzone. To zobowiązywało by Boga pogwałcić Swój Plan i poddać się szatańskiemu błędowi głoszonym przez jego zwiedzonych! Czy Bóg czuł by się tak zobowiązanym?

Napewno że nie! Czy Bóg kiedykolwiek zobowiązał się wypełnić lub poddać się pod pewne błędy, ponieważ błędziciele je głosili? Czy zobowiązał się Bóg wykonać błędy Papieskich i Protestantckich sekt, gdy takowe od 1874 nalegali na sianie, gdy zaś Jego Plan wymagał żęcia. Z jakiej przyczyny można by się tego spodziewać, że Bóg miałby się zobowiązać spładzać kogokolwiek z Ducha po zakończeniu się tegoż, z tej przyczyny, ponieważ niektórzy błędziciele wzniesli nadzieje spłodzenia z Ducha dla nowych pragnicieli? Przeciwnie, możemy spodziewać się, że niewiernym braciom (2 Tes. 2:11, 12) Bóg dozwoliłby, aby takowi stali się zaślepionymi dla postępującej Prawdy, że spłodzenie z Ducha ustało i że w ciągu dalszym głosiliby Wysokie Powołanie bez żadnej gwarancji, nie wiedząc, że błędnie głosiliby do nowych poświęconych; tak samo jak zaślepieni Żydzi w ciągu dalszym składali obrazowe ofiary, gdy już pozaobrazowa ofiara przyszła i obrazowe ofiary zniszła. To samo dzieje się właśnie przed naszymi oczyma; i możemy być pewni, że Pan nie zobowiąże się spłodzić kogokolwiek z Ducha, gdy już takowe skończyło się, dlatego, że niewierni bracia, zaślepieni do postępującej Prawdy z powodu ich niewierności, przedstawiają — będąc w rękach Azazela — jeszcze Wysokie Powołanie dla nowych poświęconych bez żadnego Boskiego upoważnienia.

ROZWIJANIE SIĘ MŁODOCIANYCH ŚWIĘTYCH

Pytanie (2): — Czy rozwija się teraz klasa Młodocianych Świętych?

Odpowiedź: Brat Oleszyński w powyżej nadmienionym artykule zapiera się, że teraz jest powołanie do Młodocianych świętych. Przez to także odrzuca naszego brata Russella nauki, że ci, którzy poświęcili się od 1881 i dla których nie będzie koron, staną się podobnymi do Starożytnych Świętych — będą książętami po wszystkich ziemi. (VI Tom.186, 187; Ż. 15, 269 Kol. 2 par. 6, 7) (Przedruk Strażnic Br. Russella; Tom VI. strona 186 2 kol. par. 1). Chcemy tu uczynić nacisk na myśl, że przez zapieranie się rozwijania klasy Młodocianych Świętych, których brat Russell nazywał ofiarowanych niespłodzonych z Ducha, brat Oleszyński odrzuca nauki naszego brata Russella, a na ich miejsce swoje własne widzimy wstawia. To jest właśnie rewolucją i objawia go, że wypadł z Maluczkiego Stadka w Wielkie Grono. (Psalm 107:11.12). Dlatego znajduje się teraz w rękach Azazela i jako jego mówcze narzędzie walczy przeciwko Prawdzie, w niektórych zarysach Parousyi i wszystkich Epifanii o ile o tem wiemy i przedstawia Azazelowę — Szatańskie — błędy przed braćmi. Jest to właśnie konieczną rzeczą dla owiec Pańskich, ażeby wiedzieli o tem, ażeby byli ostrzeżeni przeciw szatańskim celom danym przez błędne nauki brata Oleszyńskiego. Daliśmy wiele szczegółów na Młodocianych Świętych, mianowicie w Angielskiej Prawdzie No. 63 a w Polskiej w No. 5. Jeżeli ktokolwiek z braci by sobie życzył bardzo chętnie wyślemy im kopię bezpłatnie. Dlatego też nie będziemy tu zabierali miejsca na te rzeczy, lecz odnosimy naszych czytelników do owych dowodów. Tu damy tylko niektóre myśli, dlaczego ma być klasa Młodocianych Świętych z biblijnymi dowodami: Ogólne powołanie skończyło się w 1881 — czego Równoległe Dyspensacje dowodzą; lecz brat Oleszyński zapierając się brata Russella nauk na Równoległe Dyspensacje, zapiera się, że Ogólne Powołanie skończyło się w roku 1881. Przez to pokazuje dalszą rewolucję i jeszcze więcej objawia się, że nie jest w Maluczkim Stadku. Od 1881 byli tylko ci spłodzeni z Ducha, co otrzymali utracone od innych korony. Inni poświęceni, jeżeli wierni, otrzymają nagrodę z Starożytnymi Świętymi. Od 1914, gdy ostatni został spłodzony z Ducha, wszyscy nowo poświęceni są uprzywilejowani do Młodocianych Świętych, a ponieważ już nie ma żadnych koron dla nich, nie mogą też być spłodzeni z Ducha, ponieważ takie spłodzenie udziela koronę. Gdyby nie było dla nich nagrody

podobnej do Starożytnych Świętych, Bóg obchodziłby się z nimi jak ze światem, lecz to nie byłoby w harmonii z Jego charakterem i dlatego nie obchodzi się tak z nimi. Według tego nasz brat Russell harmonijnie z Pismem Św., liczył, że Bóg ma specjalną nagrodę dla nich, że uczyni ich w tysiącleciu książętami na ziemi, ponieważ są wiernymi zwycięzcami podobnie do Starożytnych Świętych. To można zobaczyć w Przybytku, w pozaobrazie na tysiąclecie: z punktu widzenia tysiąclecia kapłani na wschodzie Przybytku wyobrażają Jezusa i Kościół w tysiącleciu; Koaci na południe Przybytku wyobrażają Starożytnych Świętych w Tysiącleciu; Merarycy na północ Przybytku wyobrażają Wielkie Grono Tysiąclecia; Gersonici na zachód Przybytku wyobrażają Młodocianych Świętych w Tysiącleciu; a obóz Izraelitów, oddalony od przybytku wyobraża klasę Restytucji. Joela 2:28,29 wspominając sześć klas ubłogosławionych przez Boski Plan mówi o Maluczkiem Stadku jako o sługach, o Wielkiem Gronie, jako o służebnicach, o Starożytnych Świętych jako o starcach, o Młodocianych Świętych jako o młodzieńcach, o żydach jako o synach a o poganach jako o córkach. W dyskusji o Młodocianych Świętych brat Oleszyński twierdzi, że lewici wyobrażają tylko duchowe klasy. Tu znów wstawia rewolucję przeciw naukom naszego brata Russella, który mówi, że na Wiek Ewangelii lewici wyobrażają usprawiedliwionych (ludzką klasę) na okres Epifanii Wielkie Grono (duchową klasę) a na Tysiąclecie Starożytnych Świętych (ludzką klasę) gdy zaś po tysiącleciu lewici wyobrażają te trzy klasy, które potem będą duchowemi. Powyżej daliśmy dosyć dowodów, że teraz rozwija się klasa Młodocianych Świętych, składająca się z wszystkich wiernych poświęconych, dla których nie zbywało żadnych koron. Dla szczegółów prosimy o przejrzenie owych artykułów.

WIELKIE GRONO BYWA OBJAWIONE

Pytanie (3): Czy Wielkie Grono jako takie bywa teraz objawione ?

Odpowiedź: Brata Oleszyńskiego krytyka (bez podania naszego nazwiska) jest dosyć ostrą, ponieważ uczymy, że Wielkie Grono bywa teraz objawione wiernym, gdy on twierdzi, że my sędzimy, przeciwnie do Słowa Bożego. Tu znów można wiedzieć, że jego błąd jest rewolucją przeciwko naukom brata Russella, który powiedział, że (nie przedtem lecz) po rozłączeniu Eljasza i Elizeusza będzie właściwą rzeczą dla nas wykazać, kto będzie z Maluczkiego Stadka, a kto z Wielkiego Grona, gdy Pan jako takich nam objawi. Podajemy jeden wypadek słów naszego Pastora na ten przedmiot. W sprawozdaniu konwencji na rok 1916 na str. 198 kol. 2, 10 pytanie, mówiąc o rozdzieleniu pozaobrazowego Eljasza i Elizeusza, nasz Pastor mówi: "Od tego czasu i po tym czasie będzie właściwą rzeczą mówić o niektórych jako o Wielkim Gronie". Lecz brat Oleszyński odważnie sprzeciwia się bratu Russellowi, mówiąc, że nam nie wolno tego sądzić. Był czas, w którym wierzył, że rozłączenie kościoła w 1917 było rozdzielaniem pozaobrazowego Eljasza od Elizeusza i że było właściwą rzeczą uznawać prezydenta Towarzystwa itd. za Wielkie Grono; i dla tej też przyczyny przyjął nasz artykuł podany w numerze 60 Angielskiej Terazniejszej Prawdy i w numerze 1 Polskiej Terazniejszej Prawdy i przetłumaczył go na polski język dla ogłoszenia. Lecz jako sympatyk P. B. I. teraz go odrzuca. Jeżeli tak, to prawdopodobnie przyjął stanowisko P. B. I., które nie będąc w stanie dać odpowiedzi na nasze tłumaczenie wypadków w 1917 jako wypełnienie się przepowiedni brata Russella na rozłączenie się pozaobrazowego Eljasza i Elizeusza, zapiera się, że uderzenie Jordanu i rozłączenie Eljasza i Elizeusza są obrazowe! Na nasze argumenta na ten przedmiot nie byli w stanie nam odpowiedzieć, ani Towarzystwo, ani P. B. I. choć starali się bezskutecznie. Przyczyna jest właśnie ta, że nasz pogląd w tej sprawie jest prawdziwym, jest

wielką fundamentalną Prawdą Epifanii i dlatego nie może być poruszony. Jeżeli więc to rozłączenie odbyło się w takim razie ci, którzy rozumieją je biblijnie, mogą zobaczyć, kto jest z klasy pozaobrazowego Eljasza lub kto z klasy pozaobrazowego Elizeusza, ponieważ jeżeli by tego nie mogli zobaczyć, nie mogliby też zobaczyć rozłączenia, które znaczy, że klasy miały się różnić jedna od drugiej.

Jeszcze inne zastanowienia tego dowodzą. Nasz brat Russell uczył, że przy końcu Wieku, podczas Epifanii, utraciele koron mieli być wypędzeni z miejsca Świętego na dziedziniec, jako lewici różniący się od Kapłanów. Po takim objawieniu mieli być oczyszczeni i poświęceni do urzędu Lewitów (4 Moj. 8:5-19). Można zauważyć (4 Moj. 8:13) że obrazowi lewici zostali przedstawieni przed Aaronem i jego synami, którzy oczyścili i poświęcili ich do służby Lewickiej. To wyobraża, że Jezus i Kościół miał ich oczyścić i odłączyć dla przyjemnego Bogu dzieła, a nie dla Azazelowego jakie teraz wykonują. Aaron i jego synowie musieli zobaczyć ich jako Lewitów, aby mogli ich poświęcić. To wyobraża, że nie tylko Jezus, lecz także Kościół po tej stronie zasłony mieli zobaczyć, którzy są Lewici, w innym razie Kościół nie mógł by współdziałać z Jezusem w oczyszczeniu i poświęceniu takowych. Gdyby Aaron i synowie Aarona ich nie widzieli, byłiby ślepyi, a to nie dozwalało by im wykonywać ich urzędu, i dlatego także ich pracy oczyszczania i poświęcenia Lewitów. (3 Moj. 21 :17,18). Że Kapłani widzieli Lewitów, wyobraża, że pozaobrazowi Kapłani widzą pozaobrazowych Lewitów — to jest że Maluczkie Stadko widzi teraz Wielkie Grono jako różniące się od niego. W tym względzie byłibyśmy duchowo ślepyi, jeżeli byśmy ich jako takich nie widzieli, gdy wtenczas nie moglibyśmy współdziałać w oczyszczeniu i poświęceniu ich. To dowodzi, że Maluczkie Stadko w stosownym czasie — w Epifanii, końcu Wieku — miało znać Wielkie Grono, to jest że ostatnie miało być wyjawione przez pierwsze.

Takie uznanie Wielkiego Grona za takowe zostało tak niewłaściwie podane, jako "sądzenie". Temu musimy stanowczo zaprzeczyć. Bóg sądził przez Jezusa, gdy odebrał korony od utracielei. Przynajmniej kilka lat później zaczął objawiać ich wiernym Kapłanom. A w jaki to sposób ? Możemy być pewni, że nie przez sądenie, ponieważ nie jesteśmy w stanie sądzić: ponieważ słowo sądzić zawiera w sobie zdolność rozróżnienia akuratnie jakiego gatunku i stopnia postępku doprowadza do utracenia korony. To znaczyłoby mieć również zdolność do czytania serca i aby wiedzieć akuratnie, jaki różny stopień rozmyślności w każdym wypadku przyczynia się do utraty korony. Ma się rozumieć, że tego nie jesteśmy w stanie uczynić. Lecz Bóg może to uczynić i uczynił. Później Bóg zezwolił na takie okoliczności, ażeby dwoistość umysłu Wielkiego Grona doprowadziła je do rewolucji przeciwko Boskim naukom i zarządzeniom. Gdy to uczynili Bóg nam to objawił, czego żeśmy nie widzieli przed Epifanią. to jest, że przez ich rewolucję Bóg objawia braci Wielkiego Grona Maluczkiemu Stadku (Ps. 107:10,11). Gdyśmy się dowiedzieli, że ich rewolucja była środkiem, którego Bóg używał, ażeby nas poinformować, to jest objawić nam, że byli Lewitami, ma się rozumieć, że widzieliśmy ich jako takowych. Lecz to nie było sądeniem, tak samo, jak byśmy byli świadkami jakiej sądowej sprawy i słyszeli wyrok sędziego nad kryminalistą, więc poznalibyśmy, że ostatni został osądzony. Żadna osoba, mająca zdrowy rozum nie mogłaby powiedzieć, że uznanie wypowiedzianego wyroku uczyniłoby nas sędziami. Dlatego też możemy wiedzieć, że nasze uznawanie Boskiego Objawienia Lewitów jako takich bynajmniej nie jest sądeniem ich. Lecz przyjmujemy Boski sąd i harmonijnie działamy z Boskim sądeniem ich, gdy zauważymy i mówimy, że są Lewitami. Ma się rozumieć, że nie możemy tego uczynić w każdym wypadku z wyjątkiem

takiego, jak ustawiczna rewolucja, jak brata Oleszyńskiego, jest praktykowana i wtenczas wiemy, że Pan pokierował tak okolicznościami w ich życiach i w taki sposób objawia nam ich dwoistość umysłu w rewolucji, i przeto mówi nam, że ich jako utracieli koron osądził, to jest, że zostali wyrzuceni z Maluczkiego Stadka do Wielkiego Grona. Z tego wiedząc, że nie znajdują się już więcej w miejscu świętem, odciągamy kapłańską społeczność od nich. Wiedząc, że jako lewicy na dziedzińcu są naszymi braćmi, udzielamy im tyle braterskiej społeczności o ile ich rewolucja dozwala. Jeżeli im się to nie podoba, my nie możemy inaczej im dopomódz. Musimy działać przeciwko im tak jak Pan sobie tego życzy i nie możemy przyjąć ani wypełnić ich re-

wolucyjnych życzeń, aby ich w dalszym ciągu jako Kapłanów uznawać, ani też nie możemy mieć do nich takiego samego poczucia i działać przeciwko im tak samo, jak przed objawieniem się ich jako Lewitów. Lecz w swoim czasie, gdy się oczyszczą, dowiedzą się, że nasz postępek ku im był właściwym — wyobrażonem przez Aarona prowadzącego kozła do bramy, oddającego go przeznaczonemu człowiekowi i zostawiającego go na puszczy Azazelowi. I nie prędeż, aż uznają, jesteście zadowoleni z tego, choć z powodu naszej wierności nie będą uznawać nasze postęпки przeciwko im za słuszne; a jako części Najwyższego Kapłana Świata, chcemy pozostać wiernymi w naszej misji przeciwko Kozłowi Azazela.

ŚCIĘCI Z CHRYSYSEM

"I widziałem...dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla Słowa Bożego" — Obj. 20:4.

(P. 21. 18)

PISMO Święte wszędzie odnosi się do osoby, lub do jednostki jako do duszy. Bardzo niewłaściwe pojęcia znajdują się jednakowoż między ludźmi odnośnie znaczenia tego słowa **dusza**, a to najwięcej dlatego, że ludzie wszędzie trzymają się teorii, które wcale nie zgadzają się z Prawdą. Pewien bardzo uczony Metodysko-Episkopalny biskup odważył się opisać duszę. Podał on, że dusza jest bez żadnego zewnątrz i wewnątrz, bez żadnego ciała, formy lub części, i że milion takich dusz możnaby umieścić w skorupie od orzecha. Ten biskup widocznie postępując za starą teorią (1. Moj. 3:4.5) nie wiedział, z czego składa się właściwie dusza według Słowa Bożego. Pismo Święte mówi nam, że dusza wyobraża osobę. Bóg jest duszą na duchowym poziomie, również Aniołowie są duszami; ponieważ mają inteligentne organizmy są inteligentnymi istotami. Tak samo na ziemskim poziomie, człowiek został stworzony duszą (1. Moj. 2:7; Ezek. 18:4.20). Czytamy, że Chrystus wydał duszę Swoją na śmierć, jako ofiarę za grzech. To znaczy, że wydał życie swoje, czyli Samego siebie. Pismo Święte stosuje to Słowo dusza nietylko do człowieka i do duchowych osób, lecz także do zwierząt. (1 Moj. 1:20,21). Tak więc pies jest duszą — a nie posiada duszę.

W tem wielkiem widzeniu Św. Jana na wyspie Patmos on widział między innymi rzeczami dusze — istoty — osoby — co zostali pościnani dla Słowa Bożego i dla świadectwa Jezusowego. Mówił on o tych, którzy mieli siedzieć z Chrystusem na Jego Stolicy podczas tysiącletniego Jego panowania. Ci wspomniani pod piątą pieczęcią byli także tymi, co zostali ścięci dla Słowa Bożego i dla świadectwa Jezusowego i którzy wołali, nie słowami, lecz przez ich cierpienia: "Dokądże (jak długo) Panie Święty i Prawdziwy nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej (Obj. 6:10). Ci pod tą pieczęcią są pokazani jako czekający w miejscu śmierci — pod ziemią. (Obj. 6:9.11). Ziemia była właśnie tym ołtarzem, na którym ich życia zostały ofiarowane. Nie mamy przeto rozumieć, ażeby wszyscy, co osiągną współdziedzictwo z Chrystusem w Jego Królestwie, muszą być literalnie ścięci. Nawet większość z nich nie została w taki sposób postawiona na śmierć. Niektórzy z nich, tak jak Św. Jan, umarli przez chorobę itd. To ścięcie w naszym

tu ustępie musi więc być symbolicznem. Możemy widzieć, jak to może być zastosowane do Chrystusa, Głowy i ciała. Pan nasz powiedział: "Nie przyszedłem czynić Mojej woli, ale wolę Onego, który mię posłał". (Jana 6:38), to znaczy, że zaniecham mają własną głowę, i biorę Boga za moją głowę. — 1. Kor. 11 :3.

Tak więc dzieje się też z wszystkimi, którzy chcieli być Jego naśladowcami i mieć udział na Jego Stolicy. Ci muszą umrzeć w ofiarniczy sposób tego słowa znaczeniu, przez zaniechanie ich życia, ich osobistych ziemskich spraw. Wszystkie ich życiowe prawa muszą być zupełnie oddane Bogu: w innym razie nie będą oni mogli być z Jezusem na Jego stolicy. W tem znaczeniu więc, każdy jeden z nich będzie ścięty — zostaną ścięci, ponieważ są wiernymi naśladowcami Jezusa i starają się wiernie kłaść ich życie, aby iść za Jego przykładem ; są ścięci ponieważ są wierni Słowu Bożemu, i nie mają ich własnej woli lub głowy.

Takie ścięcie jest koniecznie potrzebnem do współdziedzictwa z naszym Panem Jezusem Chrystusem. Te bardzo wielkie i kosztowne obietnice Słowa Bożego będą tylko dane tym, którzy będą Jemu wierni. To właśnie było przyczyną, że wszyscy z ludu Jego podczas Wieku Ewangelii stali się męczennikami — że odcięli od siebie ich własne wole, aby byli umarłymi do nich. Ci, którzy trzymają się własnej woli, pokazują przeto, że nie są godni miejsca na stolicy. Tylko ci, którzy staną się całkowicie umarłymi dla ich własnej woli, będą godni tego miejsca. Tak też Apostoł Paweł przedstawia siebie, że jest umarłym do ziemskich rzeczy, zagrzebanym w śmierć Chrystusa. W ten sposób Pan nasz poświęcił (ofiarował) swoje własne życie w Jordanie, przez zaniechanie Swojej własnej woli, aby czynić jedynie wolę Ojca, nawet aż do śmierci, i to śmierci Krzyżowej. Chociaż to ścięcie jest figuralnem, a nie literalnem, ma ono bardzo wielkie znaczenie, ponieważ wyobraża nietylko śmierć własnej woli, lecz w dodatku odcięcie od wszystkich innych głów, rządów i prawodawców, nie uznając żadnych innych głów, jak tylko Jezusa, którego Bóg postanowił, aby On był Głową Kościoła. Głową każdego członka Jego mistycznego Ciała (Efez. 1 :22. 23). Tacy tylko są ściętymi.

ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA

Pytanie: "Jezus wiedział od początku, kto Go miał wydać" (Jana 6:64). "Czym nie wybrał was dwunastu, a jeden z was jest diabeł?" (Jana 6:70). Jeżeli Jezus wiedział z początku, że Judasz miał Go wydać, dlaczego go wybrał?

Odpowiedź: Jan 6:64 zostało niedobrze przetłumaczone. Jeżeli ten 64 wiersz jest właściwie przetłumaczony, trudność jaka przychodzi z A. Y. (Autoryzowanego Wydania) tłumaczenia, znika. Uważamy następujące tłumaczenie 64 wiersza za prawdziwe: "Lecz znajdują się niektórzy między wami, którzy nie wierzą, ponieważ Jezus wiedział

od początku, że byli niektórzy z nich, co nie wierzyli i że ktoś miał Go zdradzić" Greckie słowo "tis" może być albo pytającym zaimkiem "kto", albo nieokreślającym zaimkiem "ktoś". Z trzech wyrażeń tego słowa "tis" w tym wierszu, autoryzowane wydanie podaje je dwa razy, jako pytające "kto", a raz jako nieokreślające "ktoś", lecz myślimy, że w tym wierszu wszystkie trzy słowa są nieokreślającymi zaimkami "ktoś", jak powyżej na polski język podaliśmy. Według tego tłumaczenia, wiersz mówi nam, że nasz Pan wiedział, że byli niewierzący między jego ludem i że także wiedział, iż ktoś miał Go wydać. Podanie,

że wiedział te rzeczy od początku, znaczy od początku Jego poselstwa i usługiwania. Gdy był na puszczy w czasie kuszenia, prawdopodobnie przyszedł do wyrozumienia, że Jego poselstwo miało być przez Jego lud odrzucone i że nawet jeden z Jego uczni miał Go wydać. Ostatnią myśl otrzymał prawdopodobnie z Psalmu, który mówi: "Także i ten, z którym żył w pokoju, któremu ufał, który chleb mój jadł, podniósł pięć przeciwko mię". (Ps. 41:10), — Dlatego dajemy następującą odpowiedź: Choć Pan wiedział, że wielu z Izraela nie mieli Mu wierzyć, że On był Mesjaszem i że mieli współdziałać ku Jego potępieniu, i że choć wiedział, że ktoś z tych, których wybrał sobie za uczni, miał Go wydać, to jednak nie możemy z tego wiersza wnioskować, że Jezus wiedział od początku, który z uczni miał Go wydać. Byłoby to przeciwnym charakterowi naszego Pana, gdybyśmy twierdzili, że On miałby wybrać takiego, o którymby wiedział, że nie byłby godnym za apostoła do takiego urzędu; tak więc Pan wiedział, że jeden z dwunastu miał Go wydać, lecz kiedy dowiedział się o tem później, że to był Judasz, tego nie wiemy. Prawdopodobnie przypuszczał to z Judasza różnych samolubnych rzeczy, które przy końcu czynił, co objawiało jego nielojalność serca, której jednak nie posiadał, gdy został wybrany na ucznia, ponieważ Judasz, podobnie do innych z dwunastu był prawdziwym Izraelitą, w którym nie było zdrady, gdy został wybrany.

Pytanie: Czy jest właściwą rzeczą używać Niebiańską Mannę przy zebraniach Oświadczeń.

Odpowiedź: Ma się rozumieć, że jest. Gdy nasz brat Russell zarządził na ułożenie Manny, on nie myślał, że będzie mogła być użyta do dobrych zebrań modlitw; lecz później Pan wskazał mu do dania myśli na taki użytek, a to dowiodło, że Manna stała się bardzo bogatym błogosławieństwem w tych zebraniach, jak również wielkiem błogosławieństwem w codziennym użytku. Nie było więc by żadną dobrą przyczyną, ażeby usunąć użytek Manny przy zebraniach modlitw. Sofisterje, jakie brat Rutherford podaje, aby ją usunąć, mogą być dobrze zauważone przez tych, co to widzą. Jego postępek na tym punkcie jest jeszcze inną manifestacją jego rewolucji, przez którą usuwa jedno zarządzenie po drugim, co Pan dał przez "onego sługę", a na miejsce tychże daje takie, które Azazel daje mu do przedstawienia, aż ostatecznie usunie wszystko co Pan dał Swemu ludowi przez "wiernego i roztropnego sługę". Tego możemy się od "złego sługi" i od "głupiego i niepożytecznego pasterza" spodziewać. Rzeczywiście musimy ubolewać nad naszymi drogimi braćmi w Towarzystwie, że pozwalają na tak wielkie zwiedzenia od br. Rutherforda.

Pytanie: Czy 3 Moj. 16:12 porównując z 3 Moj. 16:2 dowodzi, że wonność była ofiarowana w miejscu Najświętszym?

Odpowiedź: Nie myślimy. Właściwe tłumaczenie wierszy, na których pytający opiera swą myśl, dowodzi, że wonność była ofiarowana w miejscu Świętem, przy drugiej zasłonie. Ostatnia część 12 wierszu powinna być podana, jak następuje: "przyniesie (z dziedzina) w środek (miejsca Świętego) przed zasłonę". Zamiast słowa **przy**, po hebrajsku, jest podane przed słowem na zasłonę, **la**, i nie było to podane przez A. V. (amerykańskiego wydania) tłumaczy. W wierszu 2 część kwestji powinna być przetłumaczona jak następuje: "Mów do Aarona, brata twego, żeby nie przychodził przy wszystkich sposobnościach w miejsce Święte (Najświętsze) ze środka (Świętego) do zasłony obecności ubłagałni". W A. V. tłumaczeniu, tłumacze nie podali dobrze dwóch słów, **la** i **me (przy i od)**. Wiersze właściwie przetłumaczone dowodzą, że naszego br. Russella myśl, gdzie kadzidło było ofiarowane, jest właściwą, tak jak pozaobraz także pokazuje, że wonność jest ofiarowaną w pozaobrazem miejscu świętem.

Pytanie: Czy bracia Wielkiego Grona są latoroślami winnej Macicy, czy są odciętymi?

Odpowiedź: Wielkie Grono, jako takie nie jest wcale przedstawione w tym obrazie Winnej Macicy i latorośli. Wiemy, że utraciele koron przez cały wiek byli przez Boga liczeni jako zarodki Chrystusa, aż w jesieni 1916 Pan zaczął prowadzić ich od Miejsca Świętego na dziedziniec. Z tego samego stanowiska byli oni w winnej Macicy jako latorośle podczas Wieku Ewangelji. Dlatego nie są oni temi latoroślami, które zostały odcięte i spalone. Temi jest klasa Wtorej Śmierci których Wtóra Śmierć symbolizowana jest przez ogień i zniszczenie odciętych latorośli (gałęzi).

Pytanie: Czy upadli Aniołowie stali się niedoskonałymi w ich organizmach (ciałach duchowych) jakoteż w ich charakterach?

Odpowiedź: Grzeszny i upadły stan upadłych Aniołów jest jawnym dowodem, że stali się niedoskonałymi w ich charakterach. Lecz dla dobrych przyczyn nie stali się niedoskonałymi w ich duchowych ciałach, tak jak ludzkość. Działanie wyroku śmierci jest przyczyną cielesnej niedoskonałości upadłej ludzkości; lecz upadłych Aniołów Bóg nie oddał pod wyrok śmierci. Bóg oddał ich raczej wyrokowi więzienia, w którym byli w stanie objawiać się tylko w ciemności, w atmosferze około ziemi w tem ich więzieniu. (2 Piotra 2:4—słowo **tartarus** jest tu niewłaściwie przetłumaczone "**strąciwszy ich do piekła**". Jest to **czasownik** i powinno być przetłumaczone "**uwięził ich**"—Judy 6; Efez. 2:2). Tak więc uwięzienie w atmosferze naszej ziemi aż do sądu wielkiego dnia, a nie śmierć, jest wyrokiem dla upadłych Aniołów. Dlatego są oni pod wyrokiem, którego Bóg im dał, a nie pod wyrokiem, którego im Bóg nie dał. Z tej przyczyny ich ciała nie podlegają procesowi umiarnia, tak jak ludzi niedoskonałe ciała. Dlatego ich ciała nie są zepsute i z tej przyczyny nie są niedoskonałe. Ciała upadłych Aniołów są dlatego doskonałe.

Pytanie: Czy Towarzystwo jest następcą po "wiernym słudze"?

Odpowiedź: Żadna jednostka lub ciało (lub zarząd) nie jest następcą po "onym słudze" jako przewód do prowadzenia ogólnego dzieła maluczkiego stadka, aby jako przewód dawać pokarm maluczkiemu stadku jako Pańska ręka. oko i usta. Funkcje urzędowe "onego sługi"—brata Russella — były ograniczone tylko do Parousji, a nie należą do Epifanji, w której znajdujemy się od jego śmierci; funkcje urzędowe nie egzystują już od jego śmierci, i dlatego on nie może mieć żadnego następcy w tym nadzwyczajnym urzędzie, jaki posiadał. Ani Pismo Św. ani Rozumowanie lub Fakta nie pokazują, ażeby on miał mieć następcę i nigdy tego nie uczył, że w tych nadzwyczajnych funkcjach miał mieć następcę. Twierdzenie, że w jednej Strażnicy z 1909 miał pisać, że Towarzystwo miało być jego następcą, nie jest prawdziwym. Takiego twierdzenia nie można napotkać w żadnym z jego pism. To twierdzenie zostało urojone, ażeby podtrzymać fałszywe twierdzenie, że Towarzystwo — rzeczywiście brat Rutherford, który w ogłoszeniach Towarzystwa jest uznawany jako brata Russella następcą—jest tym przewodem (Podług ich nazwy kanałem). Brat Rutherford nie jest następcą po onym słudze, jako Pańskie oko, usta i ręka. Lecz właściwie on jest "onym złym sługą". — Mat. 24:48-51; Zach. 11:15-17.

Pytanie: Czy Towarzystwo ma prawo decydować jaką literaturę mają zbory rozszerzać? i czy członkowie zboru włącznie ze starszymi źle czynią, jeżeli odmawiają zbor od rozszerzania niestosownej im udzielonej od Towarzystwa literatury?

Odpowiedź: Według testamentu onego sługi oprócz Strażnicy, Towarzystwo nie ma prawa publikować jakiegokolwiek literatury oprócz tej, którą on sługa pisał i opublikował; a że towarzystwo to czyni i wymaga, że zbory, bez żadnego pytania na te sprawę, mają taką literaturę

rozszerzać, jest nadzwyczajnym przykładem lewickiej rewolucji i papieskiej absolucji. A że Towarzystwo, brat Rutherford — twierdzi, że ono—on—ma jedyne prawo do zadecydowania, co zbory mają otrzymać do rozdawania, rozszerzania i głoszenia jest silnym papieskim twierdzeniem, którego żaden papież względem nauk o przewodzie nie twierdził. Jest to więc obowiązkiem zborów, nie rozszerzać żadnej literatury Towarzystwa, oprócz Strażnicy i tych rzeczy, które brat Russell napisał. A starsi i inni członkowie zboru są obowiązani sprzeciwić się temu aż do końca, w zebraniach i po zebraniach zborowymi papieskiej absolucji i lewickiej rewolucji, w których Towarzystwo—brat Rutherford—jest winnym na tym punkcie. Jakie wielkie odstępstwo od wolności Chrystusowej. (Gal. 5:1) i od prawa Kościoła doświadczać i próbować wszystkie nauki i dzieła (1 Jana 4:1; 1 Tes. 5:21) musiało wtargnąć się między naszych drogich braci w Towarzystwie, ażeby udzielić takich papieskich twierdzeń.

Pytanie: Czy Towarzystwo ma prawo zmienić Cienie Przybytku?

Odpowiedź: Oprócz Strażnicy, Towarzystwo nie ma prawa wydawać żadnych innych Pism, oprócz tych co wydał wierny sługa, a to znaczy, że nie ma prawa przekręcać jego Pism. Jak czyniło z Cieniami Przybytku. Ma się rozumieć, że "on zły sługa", "głupi" i "niepożyteczny pasterz" jest odpowiedzialnym za te zmiany w Cieniach Przybytku: ponieważ tylko "zły sługa", który "je i pije z pijanicami" i który jest "głupim i niepożytecznym pasterzem", którego "prawe oko zaciemnia się", taki człowiek może być tylko winnym takiej nieprawności, głupstwa i niepożyteczności. A Sąd Boży będzie napewno palić się—nawet już się pali—przeciwko niemu za takie nieprawości.

Pytanie: Proszę szarmonizować waszą naukę z Rzym. 11:25, że wszystkie pozostałe członki Maluczkiego Stadka zostały zdobyte?

Odpowiedź: Przez zupełność pogan rozumiemy, że to wyobraża zebranie całej liczby wybranych z pogan (narodów oprócz Żydów). Izrael, nie będąc w stanie dopełnić pełnej liczby 144.000 wybranych. Bóg dlatego obrócił się do Pogan, aby z nich dopełnić liczbę wybranych. (Jana 1:11-13; Dz. Ap. 15:14; Rzym. 11:5,7,11-15,17-24). Do czasu aż reszta wybranych — nie tych z Izraela lecz z Pogan — byłaby znaleziona. Izrael według Rzym. 11:25 miał pozostać w zaślepieniu. Rozumiemy, że ani zdobycie ostatniego z wybranych, ani odwrócenie zaślepienia od Izraela, nie miało być momentalną sprawą, lecz że miało to być dokonane stopniowo przez kilka lat. Ma się rozumieć, że to jest samowidocznem względem odwrócenia zaślepienia od Izraela, ponieważ zaślepienie było z przyczyny uprzedzenia, błędu i ignorancji i dlatego potrzeba pewnego czasu, ażeby to z ich serc i umysłów usunąć. Rozumiemy, że były różne stopnie w okresach lat, w które zupełność Pogan wchodziła i w którym czasie zaślepienie Izraela było stopniowo usuwane. Pierwszy raz było to w okresie czasu, od wiosny 1878 do jesieni 1881, kiedy ostatni z wybranych, aby dopełnić zupełną liczbę z 144.000, po tej i po drugiej stronie zasłony, został poczytalnie przyjęty. I podczas tego okresu czasu usuwanie zaślepienia Izraela stopniami zaczęło się. Ich ułaskawienie ze strony (tak zwanych) chrześcijańskich Państw Europy do pewnych przywilejów względem Palestyny przez Kongres Państw w Berlinie w 1878 roku usunęło cośkolwiek z ich uprzedzenia: i w tym samym roku Dra Delitzsch'a Nowy Testament w hebrajskim języku był rozszerzany między nimi, który zaczął usuwać ich niewiarę, ignorancję i zaślepienie względem Mesjasza. Lecz zupełność z Pogan od 1878 do 1881 nie pozostawiła jeszcze wszystkich jednostek w powołaniu. Niektórzy z nich wypadli i w 1881 była potrzeba do wezwania innych na miejsce tych wypadłych, aby wypełnić miejsce między poczytalnie wybranymi po tej stronie zasłony. W okresie

czasu od 1881 do 1914, był następny stopień zupełności Pogan, a w jesieni 1914 ten stopień z ostatnim poczytalnie wybranym zakończył się. Z tej przyczyny od tego czasu żaden z poczytalnie wybranych nie utracił już korony, lecz pozostaną tak długo poczytalnie wybranymi, aż przejdą za drugą zasłonę. Podczas tego samego okresu czasu (1881-1914) usuwanie zaślepienia Izraela postępowały prędko: w 1878 uprzedzenie przeciwko Jezusowi było tak silne między prawie wszystkimi Żydami, że uznawany był przez nich jako największy z wszystkich grzeszników, gdy zaś w 1914 miliony Żydów uznawali Jezusa jako największego i najświętszego z największych proroków Izraela. W wielu kazalnicych żydowskich, w których około 45 lat temu wzmianka o Jezusie uznana była jako wielka, profanacja, teraz Jezus często jest wspomniany, jako przykładowy Izraelita Izraelitów. Nawet ci najwięcej ortodoksi Żydzi twierdzą teraz o Nim, że był ozdobą ich narodu. Tylko ten, który wie z doświadczenia o ich głębokim uprzedzeniu przeciwko Jezusowi w 1878, może zupełnie widzieć jak wielce zmieniły się ich poczucia do Pana w październiku 1914. Trzeci stopień zupełności Pogan, który zaczął się w 1914, zakończy się, gdy ostatni z wybranych z Pogan przejdzie za drugą zasłonę. Nie wiemy kiedy to będzie, i prawdopodobnie nie będziemy tego widzieć z tej strony zasłony. Potem zakończy się okres poczytalności członkostwa Ciała Chrystusowego. Wynikiem tego, w pełnym znaczeniu tego słowa, zupełność Pogan skończy się. Widocznie po tym czasie Wielkie Grono dokona odwrócenia Izraela od zaślepienia jako narodu całkowicie, który, ma się rozumieć, usunie z siebie jego narodowe zaślepienie i uprzedzenie.

Pytanie: Czy jest Epifania specjalnie dla świata, czy dla Kościoła?

Odpowiedź: Greckie słowo Epifania ma w Biblii dwojakie znaczenie i przedstawia: (1) prawdę świecąca z specjalną światłością (2) okres czasu, w którym przez jasne świecenie objawi się Pan światu, wielkiemu gronu i młodocianym świętym, jako obecny przy Jego wtórem przyjsciu w Jego prawdziwych stosunkach. W pierwszym jego znaczeniu nasz drogi brat Russell używa i piśmiennie wyjaśnia to słowo na str. 44-47 w broszurce "Powrót naszego Pana." gdy używa i piśmiennie wyjaśnia jego ostatnie znaczenie i przeciwstawia temu peryod Parousyi jako czas, w którym Pan objawia Kościołowi Jego obecność wtórego przyjscia w Jego prawdziwych stosunkach, jako różniące się od okresu Epifanii lub Apokalypsyi, podczas którego okresu objawia się Pan światu i wielkiemu gronu, jako obecny w Jego wtórem przyjsciu i Jego prawdziwych stosunkach. (Przeczytaj tę broszurkę, gdzie jest podana różnica okresu Parousyi od Apokalypsis, Pan odsłaniając się Kościołowi Epifania jako czasu Jego Apokalypsyi. odsłaniając się wielkiemu gronu). Jeżeli Apokalypsis wyobraża okres objawienia, jest to samo co okres Epifanii. Nieświadomie w Teraźniejszej Prawdzie No. 1 (angielskiej) odróżniliśmy od okresu Epifanii w następujący sposób: "wtóre Przyjscie Jezusa postępuje przez trzy stopnie, pokazane przez greckie słowa **Parousia, Epifania i Apokalypsis.**" Jeżeli zmienimy trzy stopnie na dwa a i na **lub**, wtenczas nasz nieświadomy błąd będzie właściwie poprawiony.

Niektórzy sprzecza się temu, że Epifania jest okresem, w którym Pan objawia się wielkiemu gronu, jako obecny w Jego wtórem przyjsciu w Jego prawdziwych stosunkach. Do tego odpowiadamy, jak następuje: Choć jednostki, które teraz są w wielkim gronie, wiedzieli o Jego obecności podczas Parousyi, **oni wtenczas nie wiedzieli, że byli w wielkim gronie.** Oni jak i ci z wielkiego grona większej liczby, którzy przez wiarę nie nauczyli się dowiedzieć o Jego obecności podczas Parousyi, dowiedzą się podczas Epifanii o Jego obecności, i okaże się im jako człon-

kom wielkiego grona. (Łuk. 17:29, 30; 1 Kor. 3:11-15; 2 Tes. 2:8. porównaj z Iz. 66:8; PnP. 5:6. 7; Obj. 19:7-9). 2 Tym. 4:1 dowodzi że Epifanja jest okresem, w którym Pan sądzi, rozdziela, żywych, jednych od drugich (1) maluczkie "stadko i wielkie grono, jednych od drugich i (2) pokutujących i niepokutujących upadłych aniołów, jednych od drugich — (2 Kor. 5:15-17; Rzym. 14:9) i że Królestwo jest okresem w którym Pan sądzi, rozdziela, umarłych, jednych od drugich (to jest pokutujących i nie pokutujących niedoskonałych ludzi (2 Kor. 5:14; Mat. 8:22). 2 Tes. 1:7, 8 pokazuje nam, że utrapienia wielkiego ucisku (ogień płomienisty) objawia Pana jako obecnego całej ludzkości. Pierwsze małe początki Epifanii dla świata rozpoczęły się podczas pierwszego uderzenia Jordanu — 1914-1916 — w którym to czasie — pozafiguralny Eliasz kilkakrotnie ogłaszał, że wojna, jako część wielkiego ucisku, dowiodła, że Jezus był powtórnie obecny. Wynikiem tego wielu ludzi świata, krótko po rozpoczęciu rozdzielania Jordanu, zaczęli rozpoznawać wtórą obecność Pana. Tak jak od r. 1874 wieki Ewangelii i Tysiąclecia schodziły się jeden z drugim. Od ostatniej daty znajdujemy się zupełnie w Epifanii. Bezwątpliwie Pan odsunął naszego drogiego brata Russella przy pełnym końcu Parousyi, aby to ułatwić i skutecznić, jako też ponieważ Jego służba udzieliła nam tylko wszystką prawdę Parousyi, która jest fundamentem przychodzącej do nas prawdy Epifanii. Niech Bóg błogosławi obie formy prawdy dla nas i usposobi nas do ocenienia pierwszej nad ostatnią prawdą.

Pytanie: Jeżeli Pismo Św. w liście do Efezów 4:11—13 dowodzi, że prorocy mieli pozostać z kościołem, czy by także nie dowodziło, że Apostołowie mieli być z nami aż do tego czasu, ponieważ to samo powiedziane o nich. co jest powiedziane o prorokach? Jeżeli odnosi się do Pism Apostołów, czy nie może odnosić się do Pism Prorockich w tem znaczeniu, że oni byli prorokami jakoteż Apostołami?

Odpowiedź: Jeżeli zasada rozumowania pytającego miała by być właściwą, dowiodła by, że Apostołowie byli także nazywani "Ewangelistami", "pasterzami" i "nauczycielami", ponieważ Apostołowie byli także (używając słów w ogólnym znaczeniu) ewangelistami, pasterzami i nauczycielami; i z tej przyczyny oni musieli by być jedynymi w tym ustępie, sługami do budowania Kościoła, dwanaście Apostołów. Błąd pytającego leży w tem, że nie dobrze rozberra słowo Prawdy. (2 Tym. 2:15). Zobacz Prawdę (angielską) Str. 18. Kol. 1. par. 1 o ogólnym i szczególnym znaczeniu słowa "prorok". W ogólnym tego słowa znaczeniu wszyscy apostołowie byli prorokami. Lecz ustęp w liście do Efezów 4:11 używa słowa "proroki" z szczególnym odnoszeniem się do wzmiankowanych w 1. Kor. 12:28 gdzie nazywa ich "podrzednymi prorokami." Że prorocy w Efez.4:11 nie są temi samymi osobami co Apostołowie w tym samym wierszu, widocznem jest z Greckiego A. V. (American Version) dobrze wyjaśnia: R. Y. (Revised Yersion) i A. R. Y (American Revised Yersion) jeszcze lepiej wyjaśnia: "I dał niektórym, **aby byli** apostołami, a niektórym prorokami i td." Polepszone tłumaczenie jest najjaśniejsze z wszystkich: "I dał niektórym jako Apostołów, a niektórym **jako** proroków itd." Wyrażeniem "**tous men**" i "**tous de**" dowodzą, że odnosi się do różnych osób, i ażeby jedne osoby od drugich odróżnić. Apostołowie jako nauczyciele każdego członka Ciała Chrystusowego (Jana 17:2) nie mogli osobiście zajmować ich urzędu po ich śmierci; to musiało być uczynione przez ich Pisma. A te Pisma nie są prorockimi w odróżnieniu od Apostolskich: ponieważ było to potrzebną funkcją apostołowskiego urzędu nauczać z natchnienia, nietylko względem odróżniających się zasad, ale względem osób, wypadków i rzeczy, bez różnicy czy odnosiły się do przeszłości, terażniejszości lub przyszłości. Nie jest to ważną funkcją "podrzednych proroków" uczyć **każdego członka Ciała Chrystusa**; ani też wszystkich żyjących

członków Ciała Chrystusa, w zajmowaniu ich urzędu jako "podrzednych proroków", ale raczej ogólnie mówiąc, ich urząd autoryzuje i uzdalnia ich, aby byli nauczycielami w ogólnem Kościele w ich czasie, choć wyjątkowo przez ich Pisma niektórzy z nich nauczali braci, którzy żyli po ich czasie; jak, Mark. Łukasz. Marsiglio, Wyklif. Luther, Melancton. Kalwin. Zwingli. Szymon Menno, Wesley. Campbell. Miller. Russell etc. "**On sługa**" oprócz innych miejsc, porównuje nasze wyrozumienie tych rzeczy w E. 177 para. 2: 207, para 1 : a także w F. 238. 241, 244, 245, 249, 251. (VI Tom: Strony: 284, 285, 293, 294, 299, 301.)

Pytanie: Jak mamy rozumieć podanie z 3 Moj. 16:6 "ofiaruję za się i za dom swój."

Odpowiedź: W Strażnicy (angielskiej) z 15 lipca 1922 jest podane wyjaśnienie, jako jedno z wypracowań brata Rutherforda na Cienie Przybytku, że wyrażenie "za się" wyobraża Aarona jako jednostkę, a nie jako w jego ciele reprezentującego jego synów, i że wyrażenie "dom jego" znaczy za jego synów, a nie za pokolenie Lewiego. Na szczęście Pan wyjaśnił nam wyrażenie „**za się**” w 3 Moj. 16:6 za co Aaron ofiarował, nie było za osobistego (samego) Aarona, ale za jego synów w jego ciele. To wyjaśnienie znajduje się w liście do Żyd. 7:27. gdzie różne roczne ofiary dwóch **obrazowych** ofiar są przeciwstawione z jedną ofiarą dwóch **pozaobrazowych** ofiar, i gdzie to, co Najwyższy Kapłan świata w Jego Głowie uczynił za Jego grzechy—Jego Ciała, Kościoła—i gdzie to, co On w Jego Głowie i Ciele później raz uczynił "za grzechy ludu" są podane jako pozaobrazy tego, co obrazowi figuralni Najwyżsi Kapłani często czynili dla ich grzechów i często za grzechy ludu. Wyrażenie "ofiarował" i "za Siebie" w tem wierszu: "to raz uczyniwszy ofiarował samego siebie"—"najprzód za Swoje własne a potem za grzech ludu". (Żyd. 7:27) nie odnosi się do samego Jezusa— Najwyższego Kapłana Kościoła— ponieważ to uczyniłoby z Jezusa grzesznika. To podanie odnosi się bezwątpliwie do Najwyższego Kapłana Świata za którego ciało—Kościoła—grzechy, pierwsza ofiara była złożoną. Z tej przyczyny każdy obrazowy Najwyższy Kapłan przy ofiarowaniu pierwszej ofiary musiał uczynić ułaganie nie za siebie jako jednostkę, lecz za tych, którzy w tym dniu reprezentowali jego ciało, — za podkapłanów. Innemi słowy, brat Rutherford w tej sprawie utracił światło faktu, że w dzień pojednania obrazowy Najwyższy Kapłan stojący dla całego obrazowego kapłaństwa—jego słowa (przygotowania dla drugiej i w drugiej ofierze) dla jego najwyższego kapłana, jego ciało dla jego podkapłanów—wyobraża Najwyższego Kapłana Świata. Głowę i Ciało. Podczas obrazowego dnia Pojednania podkapłani nie są czynnymi w obrazie jako jednostki, ponieważ jako ciało przedstawieni są w ciele Aarona (przygotowani dla drugiej i w drugiej ofierze) : a wyrażenie "za się" za co Aaron uczynił w tym dniu ułaganie, nie był Aaron jako jednostka, który w przygotowanym stanie jako jednostka w tym dniu był przedstawiony w jego głowie, lecz wyrażenie " za się" byli podkapłani, którzy w tym dniu (w przygotowaniu dla drugiej i w drugiej ofierze) byli przedstawieni w ciele Aarona. Sprzeciwia to się jedno drugiemu, jeżeli się mówi że Aaron uczynił ofiarę (ułaganie) za się, jako za jednostkę; ponieważ gdyby on jako jednostka potrzebował obrazowego ułaganie, to musiałby być obrazowo grzesznym, i dlatego pod obrazowem przekleństwem. Dlatego nie mógł by ofiarować przyjemnej ofiary, i przez to nie mógł by dać ułaganie. Ktoś inny, obrazowo bezgrzeszny musiał by uczynić ułaganie za niego. Dlatego widzimy, że wyrażenie "za się", za co ułaganie uczynił, nie było za indywidualnego Aarona, który był najwyższym kapłanem kapłaństwa, lecz za — jego synów. — którzy (będąc przygotowani dla drugiej ofiary i w drugiej ofierze) byli przedstawieni w ciele Aarona.

Przeciwnie do złączonych w harmonię nauk Biblijnych, brat Rutherford twierdzi w tej samej łączności, że umywanie w 3 Moj. 16:24 stosuje się do samego Jezusa, a potem uczy, że uczynił "uślągnięcie za siebie", i że to znaczy to samo co umywanie — czystość i niepokalaność od grzechu. Słowo uślągnięcie w 3 Moj. 16:6 nie może mieć takie podobne znaczenie; ponieważ znaczyłoby, że to jest to samo, co dla "jego domu", ponieważ takie same pojednanie, jakie uczynił "za się", uczynił też za "dom swój", a to w pozafigurze zapierało by dzielność zadawalniając sprawiedliwości przez krew pozaobrazowego cielca, ponieważ krew cielca nie dała uślągnięcia, jak to, co równało się "za niego i dom swój." Brat Rutherford w obronie jego błędów na tych punktach bawi się z ogniem. Twierdzi, że wyrażenie "dom swój" w 3 Moj. 16:16 musi odnosić się do rodziny Aarona i dlatego nie może odnosić się do pokolenia Lewiego, ponieważ on twierdzi, że to wyrażenie wyobraża głowę w ojcostwie. Temu musimy zaprzeczyć. Mojżesz nie był dowódcą (głową) Izraela lub Lewiego, a jednak Izrael i Lewi są nazwani "domem jego" (Mojżesza) (Żyd. 3:2 3) Jezus nie jest Ojcem maluczkiego stadka a jednak Maluczkie Stadko jest nazywane "Jego własnym domem" i "domownictwem wiary" (Żyd. 3 :6 Mat. 24:45 ; 24:45 ; Łuk. 12:42). Byli takimi dlatego, ponieważ zostali głowami (lecz nie jako ojcowie) tych domów. Dowódctwo (głowa) — nie koniecznie ojcostwo — wstawia kogoś nad domem i czyni, że dom staje się "jego domem". Tak samo z punktu widzenia figury kapłaństwa, Aaron był jako głowa z pokolenia Lewiego (4 Moj.) 7:2-8). Dlatego też właściwie nazwane jest pokolenie Lewiego "jego domem".

Fakta pozaobrazu muszą zdecydować nasze wyrozumienie typu; a pozaobraz dowodzi, że pozaobrazowy cielec czyni uślągnięcie za pozaobrazowych Kapłanów — Maluczkie Stadko — i za poobrazowych Lewitów — Wielko Grono. Dlatego wyrażenie "za dom swój" (3 Moj. 16:6) odnosi się pierwsze "za się" do synów Aarona, a drugie "za dom swój" do Lewitów, tak jak dla poświęcenia tych ostatnich, cielec również był ofiarowany dla nich jako ofiara za grzech. (4 Moj. 8:12). Brat Rutherford twierdzi, że fakt iż kapłani byli poświęceni przed Lewitami, dowodzi, że przed poświęceniem ostatnich (to jest Lewitów) nie było żadnych lewitów i dlatego ostatni nie mogą być typem na poczytalnie usprawiedliwionych. Przeciwnie potomkowie Lewiego mieli lewickie — święte — stanowisko, jakiego inne pokolenia nie mieli (3 Moj. 10:4. 5, 2. Moj. 38:21) przed poświęceniem kapłanów, od czasu, gdy zbierali się na wołanie Mojżesza: "Kto jest po stronie Pana". (2 Moj. 32:26—29 zobacz margines i inne tłómaczenia 29 wierszu) i od tego czasu byli specjalnie poświęceni Panu nad inne pokolenia i z tej przyczyny otrzymali od Pana specjalne błogosławieństwa, tak jak kapłani mieli kapłańskie stanowisko przed Panem długo przed ich poświęceniem do kapłaństwa. (2. Moj. 19:21—24; 38:21). Fakt, że lewici mieli takie specjalne stanowisko nad inne pokolenia przed Panem, przed kapłanami i przed poświęceniem, zbija brata Rutherforda

twierdzenie na tym punkcie, i dowodzi twierdzenie naszego drogiego brata Russella, że lewici wyobrażają także poczytalnie usprawiedliwionych. Z tego możemy jasno widzieć, że br. Rutherforda "prawie oko" na ten cały przedmiot coraz więcej i więcej się zaciemnia.

Pytanie: Ponieważ żniwo skończyło się w 1914 roku. a pokłosie w 1916, czy jest właściwą rzeczą, jak podane w ślubie, modlić się za "ogólnym dobrem żniwa Pańskiego, mianowicie za udział, do którego sam zostałem uprzywilejowany do tej pracy?"

Odpowiedź: Już nie jest właściwą rzeczą modlić się za zarysami żniwa i pokłosia, ponieważ zostały już ukończone, lecz jest właściwą rzeczą modlić się za tymi innymi zarysami dzieła żniwa, ponieważ te ostatnie są jeszcze w toku. Możemy sobie zapamiętać te rzeczy, które już w Teraźniejszej Prawdzie podaliśmy że dzieło żniwa składa się z siedmiu procesów: 1) żęć i pokłosie, 2) wiązanie 3) suszenie, 4) młócenie, 5) przewiewanie, 6) przesiewanie i 7) wzięcie do gumna. Ostatnie pięć procesów żniwa jeszcze odbywają się i dlatego jest właściwą rzeczą modlić się, co w ślubie jest nadmienione, za "ogólnym dobrem żniwa Pańskiego, mianowicie za udział, do którego zostałem sam uprzywilejowany do tej pracy." I dlatego jest też właściwą rzeczą modlić się "za wszystkimi drogami współpracownikami." Dlatego drodzy Bracia i Siostry, trzymajmy wszystkie części ślubu, a mianowicie naszego ślubu poświęcenia.

Pytanie: Czy są młodociani Święci poświęceni na śmierć?

Odpowiedź: Rozumiemy, że ich poświęcenie jest na śmierć, ponieważ nie może być żadnego poświęcenia do życia, aż Gościniec Świątobliwości zostanie otwarty. To możemy zauważyć z faktów i potrzeb tego wypadku. Starożytni Święci poświęcili się na śmierć. (Żyd. 11 :2—39) Maluczkie Stadko poświęciło się na śmierć (Rzym 6:1—11). Ci którzy stanowią teraz wielkie Grono także poświęcili się na śmierć na kandydatów maluczkiego stadka. Młodociani Święci, co się tyczy ich poświęcenia i obietnic przymierza, są na równi z Starożytnymi Świętymi. Dlatego ich poświęcenie jest na śmierć. I takie było też ich wyrozumienie, gdy się poświęcili. Fakta tego wypadku dowodzą, że wszyscy, którzy się poświęcili przed otworzeniem gościńca świątobliwości (Iz. 35:8) poświęcili się na śmierć i potrzeby wypadku wymagają tego: ponieważ tak długo jak Szatan jest w kontroli na świecie, będzie niemożliwą rzeczą wypełnić poświęcenie bez dziennego umierania, ponieważ warunki teraźniejszego świata złego, schylają się na stronę grzechu, a nie na stronę sprawiedliwości; i ktokolwiek chciałby wśród takich warunków być wiernym Panu, musi to uczynić kosztem jego ludzkich praw, to jest, musi poświęcić się na śmierć.

Niech chwała Jego Imieniowi
Pańskiemu zawsze brzmi;
A naszemu Zbawcy i Królowi
Niech wdzięczność w naszych sercach tkwi.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANJI

Niezależne Pismo Religijne — Dwumiesięcznik

Paweł S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partii, organizacji i ludzkich wyznań wiary, lecz przywiązany do Boga, tak jak rozumie jego Słowo. Pismo to stoi w obronie "Prawdy Parousyi" danej od Pana przez "wiernego sługę," która jest fundamentem wszelkiego dalszego rozwijania się w Prawdzie; stoi także w obronie zarządzeń, czarтеру i testamentu, które dal Pan przez "wiernego sługę," do wiązania kontrolujących korporacji i towarzystw między ludem w Prawdzie; przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę Epifanji, jako pokarm na czas słuszny dla wszystkich klas i grup Pańskiego ludu, tak jak Panu się podoba udzielić.

Dla bezpieczeństwa należy wysłać pieniądze ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granic Stanów Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać stary i nowy adres dla zaoszczędzenia naszego czasu i niepotrzebnych korespondencji. Prosimy także o danie pełnego adresu zaraz w nadglówce każdego listu. Kopja Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana bezpłatnie dla proszących, czy dla samych siebie, lub dla innych, jeżeli nazwiska z adresami będą do redakcji wysłane. "Teraźniejsza Prawda" bywa także wysyłana bezpłatnie biednym z Pańskiego ludu, jeżeli poproszą jak, jak za czasów brała Russla. Prenumeraty i czas odnowienia takowych są uznane i podane na owijance każdego następnego egzemplarza. Pojedyncza kopja 25 centów, roczna prenumerata \$1.00 (5 złotych).